

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

## Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 12.—  
Na prowincji miesięcz. „ 13.50  
Zagranicą „ 18.—



**Niech żyje  
Socializm!**

## Ceny ogłoszeń

OGŁOSZENIA: w tekście (przed kron.) Mk. 12  
nadesłane (za tekstem) „ 8  
zwyczajne „ 4  
drobne za jeden wyraz fen. 30  
Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej.

**Plenarne posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. Niepodległościowo-Socialistycznej, odbędzie się we środę dnia 21 stycznia o godz. 6 pp. w lokalu Rady, Al. Jerozolimskie 56. Na porządku dziennym dalszy ciąg „Polityka zagraniczna“. Posiedzenie bez gości.**

## Pokoju, szybkiego pokoju!

Rada Najwyższa w Paryżu uchwaliła znieść blokadę Rosji. Uchwala ta jest bezwątpliwie wynikiem tajnych narad, o których donosiły depesze dni ostatnich z Paryża. Ustąpił wzorem dyplomacji przedwojennej uchwala mówi o „pragnieniu przyniesienia ulgi w strasznej sytuacji, w jakiej znajduje się ludność Rosji“, jakgdyby dopiero co dostrzegli tę straszną sytuację, trwającą od kilku lat. W rzeczywistości sytuacja bolszewików dzięki zwycięstwom, odniesionym nad kontrrewolucją, ogromnie się poprawiła, pogorszyła się natomiast sytuacja protektorki kontrrewolucjonistów rosyjskich — Koalicji. I jej to właśnie, zwycięskiej ongi koalicji, uchwala Rady Najwyższej „pragnie przynieść ulgę“.

Jakkolwiek niespodziewaną wydawać się może nagła zmiana frontu wobec bolszewików, była ona jednak koniecznością wobec zaszłych wypadków i wobec położenia, w jakim znalazła się koalicja.

Istotnie. Trudno o większą klęskę, aniżeli ta, jaką odniosła polityka koalicji wobec Rosji. Chciano zabić odrębnie bolszewików, a wzmocniono ich do tego stopnia, że są dziś panami na przestrzeni od Petrogradu do krańców Syberji Wschodniej, od morza Białego do Czarnego. Wzmocniono bolszewizm, a jednocześnie dopomóżno zniszczeniu fizycznemu i moralnemu reakcji carskiej. Na kimże się oprzeć w dalszej pracy „ratunkowej“? Na małych, słabych narodach „kresów“ b. Rosji? Narody te przede wszystkim pragną spokoju z bolszewikami, nie mogą o własnych siłach walczyć z nimi, zresztą poczuły one na skórze własnej dobrodziejstwa „wyzwalającej“ nahałki denikinowskiej. Estonia zawarła rozejm, by dać przez to bodźca do ogólnej konferencji państw bałtyckich, będącej w toku. Narody kaukaskie broniłyby niepodległości swej tylko w razie ataku na nie ze strony bolszewików, nigdy zaś nie pójdą „ratować“ Rosji od bolszewizmu.

Tak samo okazał się mrzonką projekt Clemenceau o „drucie koleczastym“, którego miała bronić Polska wspólnie z Rumunią, Czechami i Jugosławią. Ostatnie dwa państwa, nie graniczące z Rosją i nie mające z nią żadnych porachunków politycznych, wogóle nie wzięły serio starczej improwizacji Clemenceau. Rumunia bynajmniej nie jest skłonna bić się o Rosję, która zabrałaby jej Besarabię, podczas, gdy bolszewicy rezygnują z tej ostatniej.

Drut koleczasty zerwał się, zanim go prześcignięto. Albowiem nietylko niema dostatecznej ilości strażników, ale przeciwnie już znaleźli się kandydaci na „szmuglerów“. Oto Szwecja otwarcie przystępuje do wznowienia stosunków handlowych z Rosją Sowiecką, oto Niemcy wysyłają misje ekonomiczne i techniczne do Moskwy, by wyręczyć koalicję w sprawie zaopatrywania Rosji w maszyny itp., oto Ameryka również uchwala zerwać z bojkotem handlowym Rosji.

A tu położenie finansowe i ekonomiczne

zwycięskiej koalicji nie lepsze jest od położenia w krajach zwyciężonych, jak stwierdzają wybitni politycy i ekonomiści obozu burżuazyjnego w Anglii. Dalsze prowadzenie dotychczasowej polityki „na złość“ bolszewikom i rzeczywistości, może dać wyniki katastrofalne przede wszystkim dla koalicji i jej ludów.

I dlatego to koalicja dostrzegła „straszną sytuację“ w Rosji, dostrzegła wówczas, gdy sytuacja stała się groźna w domu własnym. Koalicja dostrzegła wreszcie. Dostrzegła to Polska? Uchwala Rady Najwyższej „zdecydowała zezwolić na rozpoczęcie wymiany towarów na zasadach wzajemności pomiędzy Rosją a krajami sprzymierzonymi i neutralnymi“. Znaczący to, że koalicja i państwa neutralne będą mogły natychmiast wznowić stosunki handlowe z Rosją, wyświadczając obu stronom olbrzymie korzyści. Koalicja może to uczynić, gdyż formalnie nie jest z Rosją na stopie wojennej. A Polska? Polska „zwycięza“ dzień w dzień na froncie bolszewickim. Cały świat wznawia stosunki handlowe z Rosją, a Polska pozostała jedna jedyna na placu boju i siarczyście wywija szablę, tnie na prawo i na lewo mocą rozpedu rycerskiego, czy bezwładu wojennego. Cały świat będzie się odbudowywał i krzepił wewnątrz. Polska się będzie krwawiła.

W jakim celu? O co? Już nie dla połączenia się z armią reakcji rosyjskiej, bo tej niema. Już nie dla wykonania rozkazu koalicji, bo ta wycofuje się z całej imprezy, widząc z góry, że jest przegrana. Wojna z Rosją, gdyby miała dalej się toczyć, byłaby przedsięwzięciem wyłącznie burżuazji polskiej, akcją niepopartą i samobójczą z jej strony, ale mogącą nieobliczalnie wyrządzić szkody państwu naszemu.

Trudno przesadzić, jaką będzie teraz polityka koalicji wobec Rosji. Koalicja uznaje niepodległość państw kaukaskich w dobrze zrozumianym interesie własnym, chce ona bowiem w ten sposób zyskać sprzymierzeńców przeciwko ewentualnemu rozszerzeniu się bolszewizmu w posiadłościach angielskich i francuskich Azji. Niebezpieczeństwo bolszewizmu w Azji było zapewne jedną z najwybitniejszych przyczyn, które skłoniły Anglię, a wraz z nią koalicję cała do raptownej zmiany polityki względem Rosji.

Przypuszczać też należy, że koalicja zgodzi się na niepodległość wszystkich narodów b. Rosji, chcąc w ten sposób zlokalizować niejako bolszewizm na możliwie małym terenie. Umowa Ameryki z Japonią daje tej ostatniej wolną rękę w zwalczaniu bolszewików na Syberji, co może pociągnąć za sobą długoletnią wojnę, o ile Rosja z góry nie zrezygnuje na rzecz uroszczeń japońskiego imperializmu.

Sytuacja obecna jest więc tego rodzaju, że koalicja pozostawia, zdaje się, rozwiązanie węzła rosyjskiego biegowi wypadków, oczekując rozwiązania tego od samych bezpo-

średnio zainteresowanych w nim stron, t. j. narodów b. Rosji, lecz unikając nacisku w tę lub ową stronę.

Koalicja chętnie przypuszczałnie udzieli

pomocy materialnej, zgłaszającej się doń o to Polsce, ale też ryzyko szaleństwa spadnie wyłącznie na Polskę.

J. M. B.

## Precz z wojną!

Otrzymaliśmy z poza kół partyjnych następujący artykuł.

Straszne stosunki, w jakie nas w ostatnich zwłaszcza półroczu wepchnęła wojna, nasuwa każdemu myślącemu obywatelowi państwa poważne obawy co do przyszłości naszego niepodległego bytu i naszego istnienia jako narodu kulturalnego. Zaznaczam od razu, że nie jestem socjalistą, ale stosunek naszych stronnictw politycznych do wojny przekonywa mnie coraz bardziej, że jedynie stronnictwo socjalistyczne, żądające natychmiastowego zakończenia wojny, działa w interesie ogółu społeczeństwa, w interesie przyszłości ludu i państwa naszego.

Troska o przyszłość nakazuje, byśmy trzeźwo stwierdzili, że zrujnowana wojną Polska nie może dłużej oddawać się złudzeniu, iż nawet przy bardzo poważnej pomocy ze strony Ententy potrafi uchronić się przed zupełnym upadkiem, jeżeli w dalszym ciągu wojna jej na wschodzie trwać będzie.

W ciągu ubiegłego roku, pierwszego roku naszej niepodległości wzrosła drożyzna u nas, minimalnie licząc, o jakie 200 procent. Co będzie za rok — jeżeli wojny nie skończymy natychmiast? Żaden artykuł żywności nie potanieje, bo armia zjada więcej, niż wyprodukować potrafimy. Zapasy koni i bydła maleją w kraju w zastraszający sposób, za rok będziemy musieli za funt mięsa płacić co najmniej 30 marek, a za funt słoniny 70 marek. Drobną część uruchomionego przemysłu pracuje dziś prawie wyłącznie na potrzeby wojska, nasz skromny tabor kolejowy służy przede wszystkim wojnie, lwia część naszej produkcji węglowej pochłania wojna, przeszło 50 procent naszego państwowego budżetu idzie na wydatki związane z wojną. Co będzie za rok? Z każdym kilometrem kwadratowym ziemi, jaki na wschodzie zdobywamy, powiększa się deficyt naszego skarbu, gdyż zdobywamy obszary zniszczone i wygłodzone, które karmić musimy, a na których wrogów sobie przysparzamy. Ukraina, do której Austria i Niemcy pchnęły swego czasu swe ar-

mje dla zdobycia chleba dla swoich wygłodzonych ludów, stała się grobem tych potęg europejskich. Czy młoda i nieskonsolidowana Polska może bez obawy powtarzać eksperyment tak ryzykowny? Czego właściwie chcemy na wschodzie? Jeżeli prawdą jest, że chcemy tylko kraj nasz ochronić przed bolszewizmem, to nie nas bardziej od tego celu nie oddala, jak dalsze prowadzenie wojny. Każdy miesiąc wojny podwaja liczbę anarchizowanych elementów. Wewnątrz kraju czyni to wzrastająca drożyzna, brak pracy, nędza mas i rozpustne używanie życia przez pewne sfery wojennych paskarzy i oficerów, a na froncie spełnia tę misję zatrucia umysłów i serc samo rzemiosło wojenne. Przypada mi słusność każdy, kto miał sposobność zapoznać się ze sposobem myślenia żołnierza, który miał możliwość „pohulania“ w jakimś miasteczku frontowym lub etapowym. Tam z młodych i uczciwych ludzi robi się po bardzo krótkim czasie zbir lub cynik, indywiduum pozbawione sumienia. Bieda nam, jeśli nie potrafimy jaknajrychlej wyrwać naszej młodzieży z tej strasznej szkoły!

Musimy zakończyć wojnę! Musi się wśród klas społeczeństwa, które na wojnie niczego nie wygrywają, które nie robią interesów na dostawach wojskowych, nie żyją z konjunktury wojennej, nie mają posiadłości na Ukrainie, jednym słowem, wśród całego, z uczciwej pracy żyjącego społeczeństwa obudzić energja do ludzkiego życia, protest przeciw dalszemu konaniu w głodzie i niedostatku, odruch masowy przeciw upodleniu i znikczemieniu ducha, w jakie nas dalsza wojna popycha! Trzeba nam powołać do życia potężną organizację wszystkich milujących kraj i lud nasz obywateli z tem jedynym hasłem na sztandarze: Precz z wojną!

Wielkiem było dziełem zdobyć niepodległość, większym jest ją utrzymać. Dalsza wojna otwiera potworną przepaść przed nami. Otwórzmy oczy, obudźmy się do obrony zagrożonego bytu naszego! Zakończmy wojnę!

St. D.

## Walki społeczne w Niemczech.

Dzień 13 stycznia r. b. krwawym swym przebiegiem przypominał okres najgorętszej wojny domowej z przed roku. W dniu tym parlament niemiecki miał rozpocząć drugie czytanie ustawy o Radach fabrycznych. Usiłując tę socjalistą niezawisli i komunistami namietnie zwalczać, twierdząc, że pogarsza ona dotychczasowe położenie robotników i wychodzi na dobre tylko fabrykantom. W istocie, pierwotny projekt ustawy został w komisji parlamentarnej znacznie zmieniony na niekorzyść

robotników: po długich targach zgodzono się na kompromis, jednak socjaliści większości zapowiedzieli, że na plenum Izby wystąpią z pierwotnymi swymi wnioskami, tak iż niewiadomo, jaki los oczekuje kompromisową ustawę, jeżeli wnioski szajdemanowców upadną. Ustawa, przyjęta głosami jedynie partii burżuazyjnych, wszelką straciłaby wartość dla robotników. W stosunku do projektu rządowego kompromis komisji wypadł gorzej dla robotników w punktach następujących: podczas



gdy pierwotnie Radom fabrycznym miało przysługiwać prawo „zażądania od pracodawców udzielenia informacji, dotyczących wszelkich spraw fabrycznych obchodzących ogół pracowników, z wyjątkiem tych spraw, względem których obowiązuje tajemnica przedsiębiorstwa, lub które podlegają specjalnym ustawom” — to w brzmieniu kompromisowym wolno robotnikom zażądać wyjaśnień tylko w sprawach „dotyczących kontraktu i działalności robotników”. Projekt rządowy przewidywał prawo Rad do przeglądania bilansu w zakładach mających 50-ciu co najmniej robotników, komisja zaś podwyższyła liczbę zatrudnionych do 100 urzędników i 500 robotników, przy czym tylko gołowy bilans może być przejrany, inne zaś akta nie. Projekt rządowy domagał się, aby o przyjęciu każdego pracownika zawiadamiano Radę fabryczną, komisja zaś postanowiła, że „o przyjęciu każdego pracownika decyduje jedynie pracodawca bez współdziałania lub kontroli Rad”. Tak samo zastrzeżenia i protesty co do wymawiania miejsc robotnikom, które miały przysługiwać Radom, ograniczono do niektórych tylko wypadków, jak np. wypowiedzenie pracy z powodów natury politycznej, odmowy robotnika wykonania innej pracy, aniżeli ta, o którą się umówił i t. d.

Ustawę o radach robotniczych uważają za jedną z najważniejszych zdobyczy rewolucji i pragną, aby odpowiadała ich żądaniu, aby robotnicy rozłożyli jaknajwiększą kontrolę nad produkcją przemysłową. Atoli jasną jest rzecz, że tak głęboko sięgająca reforma społeczna przybiera charakter ostrej walki politycznej. Nawet t. z. liberalna prasa z „Berliner Tageblatt” na czele jest zdania, że projekt komisji jest zbyt radykalny, gdyż traci „sołtami”. „Vorwärts” przez usta Bernsteina broi kompromisu, jako reformy, będącej bądź co bądź postępem w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy i jedynie możliwej do przeprowadzenia przy obecnym układzie sił. Najmniej usprawiedliwionem jest oburzenie komunistów i krytyka z ich strony, albowiem bojkotując parlament przez to samo wzmocni-

li reakcję, osłabił siłę robotników w parlamencie i pośrednio przyczynili się do pogorszenia ustawy.

Rozgoryczeni robotnicy tłumnie zalegli plac i ulice, wiodące do parlamentu. Wiadomo już z depeesz, że demonstracja skończyła się nadzwyczaj tragicznie: padło 42 zabitych, przeszło 100 rannych. Jak zawsze w takich wypadkach rząd i władze rządowe tłumaczy się, że policja i wojsko musiały zrobić użytek z broni, ponieważ zostały zaatakowane. Gdyby nawet tak było, to na atak pojedynczych osób z tłumem nie odpowiada się masowym mordem strzelając z karabinów maszynowych, z góry ustawionych w gmachu parlamentu. Zresztą można było nie dopuścić do gmachu demonstrantów, wiedząc, że planowano demonstrację.

Socjaliści niezawisli, dowiedziawszy się o zajęciach przed parlamentem, zażądali natychmiastowego przerwania obrad, twierdząc słusznie, że nie sposób jest prowadzić w spokoju obrad, gdy trupy wnoszą do parlamentu i krew się leje na ulicy. Większościowcy — cynizmem odrzucili wnioski niezależnych, którzy jednak krzykiem i przerywaniem zmusili do rozejścia się. Nazajutrz prezydent ministrów Bauer w bezwzględny sposób zwał całą winę zajścia na niezależnych i komunistów, minister pruski Heine chwelił się prawie zarządzeniami swymi, prowokując mową swą zwłaszcza lonem mowy okrzyki z ław socjalistów niezależnych w rodzaju: podły, łotr i t. p.

Wypadki dnia 13 stycznia w związku ze strajkiem kolejarzy, który w różnych punktach zlamany został siłą represji, z całym szeregiem innych strajków (jak np. urzędników instytucji ubezpieczeń w Berlinie) oznaczają, jak napięte są stosunki między kapitałem a pracą z jednej, a socjalistami większości, niezawisłymi i komunistami z drugiej strony. Krew robotników przelana na rozkaz ministrów prawicy socjalistycznej jest nieprzezwyciężoną przeszkodą na drodze łagodzenia różnic między odłamami socjalistycznymi, przeciwnie pogłębia tylko przepaść między nimi i wzmacnia nienawiść.

## Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

### Z Konfederacji Pracy. — Francuscy socjaliści o Polsce.

Wczoraj obradowały trzy Izby prawodawcze — Izba Deputowanych, Senat i Narodowy Komitet Konfederacji Pracy. Dwie pierwsze — broniące dawnego porządku kapitalistycznego — trzecia mająca za zadanie obalenie obecnego ustroju kapitalistycznego i przygotowanie nowych praw gospodarki społecznej.

Prasa burżuazyjna z przerażeniem notuje dwa miliony czterysta tysięcy zapisanych do syndykatów robotniczych i wszystkie przedsięwzięcia Konfederacji Pracy. „Temps” zwię Rade Ekonomicezną Pracy — konstrukcją rewolucyjną, a Jouhaux sekretarza Konfederacji Pracy, dość często według nas oportunistycznego, traktuje niemal, jako wroga narodu. A taki mniejszościowców na obecne Biuro Konfederacji były słabsze niż się zapowiadały, bo klasa robotnicza czuje potrzebę stworzenia jednolitej instytucji, jak Rada Ekonomiczna Pracy. Jednym z głównych zarzutów przeciw Radzie był, że do swego łona konfederacja wciągnęła żywioły znajdujące się poza Federacją, na co Jouhaux odpowiedział: „bez techników funkcyjnarjuszów i bez kontroli spożywców, niepodobniemy się marzyć o zmianie obecnego ustroju”, a dalej „przeznaczeniem pracy tego komitetu, jest i będzie wykształcenie odpowiednich sił, zdolnych do rządzenia, organizacji i administracji”.

Obawa, że Rada stanie się przeszkodą dla rewolucji — jest płażą; stać by się mogła nią tylko wtedy, gdyby dany do rewolucji nie było. Utworzenie Rady Ekonomicznej Pracy — zostało przyjęte 104 gl. przeciw 8 i 4 wstrzymujących się. Zaaprobowany został również wyjazd Biura do Waszyngtonu 89 głosami, 19 przeciw, 8 wstrzymujących się. Zawiązanie do należy wytlumaczyć tem, że choć znaczenie konferencji w Waszyngtonie, jest niewielkie, jest jednak do pewnego stopnia manifestacją robotniczą. Po przedstawieniu przez Jouhaux usiłowań międzynarodowych organizacji syndykalistycznych, stosownie do postanowienia w Amsterdamie, dążących do przeciwdziałania wojnie z Rosją — Komitet Konfederacyjny, postanowił wysłać delegację wywiadowczą do Rosji i polecił delegację w dalszym ciągu propagandy dla obrony narodu rosyjskiego.

Biuro Konfederacji zostało wybrane w dawnym swym składzie.

Izba Deputowanych 435 głosami na 445 manifestacyjnie wybrała Deschaneau na swego prezesa. Przeciwnicy Clemenceau wystawiają go 17-go na kontrkandydata — na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej.

Najbliższe dni przyniosą nam rozstrzygnięcie tej sprawy. W każdym jednak razie Izba, Senat, rząd wraz z prezydentem Republiki będą się bronić przeciwko wstępującym siłom proletariatu. Walka wzmocni się niesłychanie, jeżeli jest prawdą, że do nowego gabinetu wejdą Poincaré i Millerand. I gdy klasy posiadające mobilizują swe siły dla utrzymania wyższości, prowadzenia polityki zabórczej i zduszenia republik robotniczych, na obu kontynentach rośnie wrzenie, wstrząsając podstawami imperialistycznych państw. W tej chwili grożą bezrobociem kolejarze włoscy, hiszpańscy, belgijscy, angielscy, banki i poczta w Belgii dziś nie funkcjonują — żądania ekonomiczne łączą się z politycznymi. Góruje nad wszystkimi hasło zaprzestania wojny z Rosją. Pod tym względem na nas szczególnie zwrócono uwagę. Soc. partja francuska jest znakomicie poinformowaną o walce staczejnej przeciw wojnie z Rosją przez P. P. S. Urzędowy organ partji „l'Humanite” przywiązuje wielką wagę do akcji naszej pod tym względem. Wczorajszy artykuł przytoczę w całości, jest on odpowiedzią korespondentowi londyńskich „Timesów” z Warszawy z powodu zwycięstwa polskiej armii w Dźwińsku:

„On chce przekonać, że Polska rozentuzjzmowana mową Clemenceau, gotowa jest wystąpić przeciw republice Sowieckiej i żąda bardziej czynnego współdziału Anglii i Francji, ale nie ukrywa, że prasa socjalistyczna gorąco zwalcza podbiehtywaną nacjonalistów.

„My przyklaskujemy całej kampanii naszych towarzyszy w Polsce. Niechże oni nie dadzą chwili spokoju swej rodzimej reakcji.

„Piłsudski pojechał odpowiedzieć armię na francie, mógł więc tam upewnić się na własne oczy, że jest ona źle wyekwipowana i zaprowadzoną i co ci nieszczęśliwi chłopcy polscy cierpią w okopach w czasie tej ostrej zimy — dla sprawy, która nie jest ich sprawą.

„Niechże Piłsudski przypomni sobie swą przeszłość socjalistyczną i wojenną. Legjony Jego walczyły dla szlachetnej sprawy Niepodległości Narodowej. Niech nie da ich wciągnąć do niższej służby żandarmów reakcji europejskiej. Jeżeli Piłsudski chce uniknąć zbolszewizowania swego kraju, zostaje mu tylko jedno: układ z Moskwą. Taką będzie najrozsunniejsza jego akcja.”

Jakiś ironista powiedział, że tyłu jeszcze młodych ludzi żywych chodzi po świecie, czyż u nas byłoby ich za dużo, i mamy zastąpić nimi młociów Kołczaka i Denikina?!

Hieronimko.

Paryż, 14 stycznia 1920.

## Chłaśnięcia.

Pójdźmy za Wacim Mutermilchem!

czyli

Niech żyje, bracie, jedność, zgoda!..

„Wacim Mutermilch, polski anioł miłoty, W jednym z pism, które wydaje pan Fryze”), Wysypał całą moralów walizę, Pędząc stronnictwa i partje do zgody!..

To samo wciąż mi mówi panna Micia!.. A ja jej na odpowiedzi: Prowadź!.. Lec, gdy już mamy się konfederować, To przeciw kłamstwu i obłudzie życia!..

„Powiedz mi, Waciu: Jaką jest platforma, Na której mógłby wilk „zjednać się” z owcą?.. Pytam cię z duszy, bracie, nie pro forma!..”) Odpowiedz, jeśliś nie jest tylko łowcą

Mistycznych bredni, lecz chłopcem do rzeczy!.. Jak zgodzić tego, co już tylko skrzeczy Z braku tehu, bracie, z tym, który go dusi?.. Milczysz?.. Nie słyszysz ci, co chcą być głusi!..

„Żebyś mi, Waciu, list z nieba odczytał, Gdzieby „stojąło”, że polski kapitał Polskiego Ludu będzie kiedyś bratem, Rzeklibym ci: Podrzyj ten bzdetes, tę szmatę!..

Choćbyś w proroczym ujrzał wniebowzięciu: W „zgodliwym”, bratniem leżących objęciu — Paskarza z „robem”, rekina z ofiarą, Powiem ci, Waciu: Ta wizja jest marą!..

Wacław Wolski.

\*) W „Przeglądzie Wieczornym”.

\*) Dla formy.

## Głodówka więźniów politycznych na Pawiaku.

Wiadomości, jakie nadchodzą z za murów więziennych Pawiaka, w ponurych barwach malują nam los więźniów politycznych, przebywających tam.

Od piątku zeszłego tygodnia więźniowie polityczni manifestacyjnie głodują, wyrażając przez to protest przeciwko dotychczasowemu traktowaniu ich przez władze miejscowe. Żądają przedewszystkiem, aby obchodzono się z nimi przyzwoicie. Dotychczas bicie więźniów było na porządku dziennym. Żądają dalej poprawienia wikt, który składa się prawie że z samej wody, oraz widzeń ze swymi rodzinami. Dotychczas przy widzeniach odgradzano więźnia od odwiedzających go krakami. Gdy żona jednego więźnia udala się do prokuratora p. Hübnera i opowiedziała mu o stosunkach panujących na Pawiaku, pan prokurator zawyrokoował — „więźniów politycznych obecnie niema, są tylko szkodnicy państwa”.

Otóż podstawową zasadą sprawiedliwości jest, że z więźniami nie prowadzi się walki ani też nie przyczynia się im niepotrzebnych cierpień. A w więźniach politycznych przez tego nawet wrogowie uszanować winni ideowość.

Domagamy się, żeby Ministerjum Sprawiedliwości wejrzało w tę sprawę i zajęło się losem więźniów politycznych.

Za 90 mk. biletu niema —

za 150 mk. jest!

Otrzymałmy odpis następującego pisma:

Do

Ministerjum kolei żelaznych w Warszawie. Ja, niżej podpisany Roman Weinheber, prokurysta firmy H. Weinheber, tartak parowy w Krzeszowicach, miałem w niedzielę 11 stycznia 1920 wyjechać z Warszawy do Trzebinia, pociągiem pociągami pociągami z Warszawy o godzinie 10,30 wie-z.

Aby otrzymać bilet i upewnić się co do tego, że otrzymam jeszcze bilet udałem się na dworzec kolei Warszawsko - Wiedeńskiej na półtorej godziny przed odejściem tego pociągu.

Stanawszy jako ósmy w ogonku przed okienkiem kasy słyszę jak kasjer biletowy odprawia pasażerów przedemną stojących, oświadcza mi, że niema już biletów, a raczej nie może już więcej biletów do pociągu pociągami wydać, gdyż pociąg ten jest już przepełniony.

Gdy inni pasażerowie opowiedzieli mi, że kasjer już od dłuższej chwili biletów do pociągu pociągami nie wydaje i że się to codziennie powtarza, wyszedłem z ogonka, zwłaszcza, że kasjer kolejowy mimo moich usilnych próśb oświadczył mi, że bezwarunkowo biletu wydać nie może.

Zaledwie wyszedłem z ogonka przystąpił do mnie osobnik, mający wygląd robotnika kolejowego i oznajmił mi, że pozyska dla mnie bilet za kwotę 150 mk. zamiast 90 mk., jakie bilet kosztował winien.

Ponieważ widziałem, że już sześciu innych podróżnych jadących do Krakowa tak samo jak i ja dawał mu pieniądze na bilety, zgodziłem u niego bilet za 140 marek,

gdyż konieczne wyjechać musiałem.

Następnie na własne oczy widziałem jak robotnik ow, mimo, że w międzyczasie u kasy ogonek wzrastał, a kasjer mimo próśb i płaczków odmawiał im wydania biletów, podszedł do kasjera, który mu wydał jeden bilet dla mnie do Trzebinia, a cztery do Krakowa dla innych podróżnych, za które to bilety płacono owemu robotnikowi niemal dwa razy tyle ile wynosiła cena biletu.

Inni podróżni, widząc moje oburzenie i zdziwienie, i gdy mówiłem, że coś podobnego mnie podróżującego często z Krakowa spotyka pierwszy raz w Warszawie, odpowiedzieli mi, że podobny proceder powtarza się na stacji kolei Warszawsko - Wiedeńskiej od dłuższego czasu.

Stojący w pobliżu okienka żołnierz nie zwracał na te zajścia uwagi.

Zdziwienie moje było jeszcze większe, gdy wszedłszy do pociągu, znalazłem przedział bardzo słabo przez podróżnych zajęty, tak że każdy z nich a ja pomiędzy nimi mogłem położyć się na ławce i całą drogę do Trzebinia przespać.

Dotknęło mnie to tem więcej, iż podobne postępowanie, którego pierwszy raz w Warszawie doświadczyłem naraża Polski Skarb Kolejowy na nieobliczalne straty.

Świadkami tego zajścia byli między innymi Anna Klinberg z Krzeszowic i Hirsch Pozner z Warszawy, ul. Chmielna.

Proszę o doniesienie mi czy Wysokie Ministerjum wdrożyło jakie dochodzenia w tej sprawie i jak się tłumaczy kasjer, którego indentyfikacja z daty dnia i godziny urzędowania łatwo będzie można stwierdzić.

## W sprawie Rady delegatów robotniczych fabryk wojskowych.

Wobec szerzonej w kołach fabrycznych pogłoski o rzekomem rozbijaniu pracy Związku Metalowców przez tworzenie związku zawodowego robotników fabryk wojskowych — upraszamy szanowną redakcję o umieszczenie następującej informacji w „Robotniku”:

1) Nikt z działaczy R. D. R. N.-S. ani też nikt z R. D. R. fabryk wojskowych o zakładaniu związku zawodowego fabryk wojskowych nie myśli.

2) R. D. R. fabryk wojskowych została zorganizowaną w maju 1919 roku za czasów wspólnej R. D. R. Po utworzeniu R. D. R. N.-S. pozostała przy niej.

3) Zadaniem R. D. R. fabryk wojskowych jest organizowanie robotników pod sztandarem R. D. R. N.-S. — reprezentowanie R. D. R. wśród fabryk wojskowych — łączenie tych fabryk w jedną całość wobec zarządu wojskowego.

4) W sprawach zawodowych R. D. R. fabryk wojskowych nawołuje robotników do należenia do klasowych związków zawodowych odpowiednich fachów. Przy pertraktacjach z zarządem fabryk wojskowych, jako instytucje autorytatywne wysuwa zawsze bezpartyjne klasowe związki zawodowe. W sprawach cenikowych stoi na stanowisku łączności i współdziałania z klasowymi bezpartyjnymi Zw. zawodowymi.

5) R. D. R. fabryk wojskowych, łącząc szewców, krawców, metalowców, stolarzy, rymarzy, malarzy oraz robotników niefachowych w jedną całość, nie może przetrwać się w związek fachowy. Przyczyną łączności tych robotników są wspólne interesy wobec wspólnego pracodawcy.

6) R. D. R. N.-S. stoi na stanowisku bezpartyjności klasowych związków zawodowych i jednolici ruchu zawodowego.

Prezydium Kom. Wyk. R. D. R. N.-S. Sekretariat R. D. R. fabryk wojsk.

## O wychowaniu obywateli

Odczyt tow. St. Posnera.

„13 lat temu na ostatnim swym odczycie mówiłem o prawach, tylko o prawach i jeszcze raz o prawach, teraz będę mówił o obowiązkach, tylko o obowiązkach i jeszcze raz o obowiązkach” — temi słowy rozpoczął swój odczyt tow. Posner. Cały też godzinny wykład poświęcony był opisowi tego, jak wychowują w obywatelach poczucie obowiązku Amerykanie, Szwajcarzy, Francuzi i inne społeczeństwa demokratyczne i jak należy zorganizować wychowanie obywateli w Polsce, poczynając od wieku najmłodszego. W Ameryce dzieci w wieku szkolnym wybierają swe własne władze samorządne, w Szwajcarii nauczyciel oprowadza je po instytucjach społecznych i samorządnych, dzieci uczą się być dobrymi i czynnymi obywatelami kraju. W państwie demokratycznym, w którym rządzić ma lud cały, jednostki wysunięte na czoło życia społecznego, winny wychowywać masy, które je wyniosły. Poczucie obowiązku i odpowiedzialności przed społeczeństwem — oto są największe zalety obywatela w państwie demokratycznym. Udoskonalenie ustroju, przykładanie swych wysiłków do usunięcia wszelkich wad — oto wzięczne pole pracy dla obywatela. Polska demokratyczna, wolna, składać się powinna wyłącznie z takich uświadomionych obywateli.



# Sprawa 9-ej godziny w górnictwie.

## Posiedzenie Komisji Opalowej.

Posiedzenie odbyło się d. 19 b. m. Obecni: prezes ministrów Skulski, minister aprowizacji, Sliwiński, minister Olszewski, wiceminister Strasburger, przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu, Zjazd przemysłowców górniczych i przedstawiciele chadeckiej organizacji z Krakowa. Z posłów obecni: przewodniczący Wierzbicki, Stesłowicz, Seib, ks. Sykulski, Chadryś, Zaleski i tow. Dreszer i Hausner.

Przewodniczący zagaża zebranie, podkreślając, że kryzys opalowy doszedł do maksimum. Omawia zarządzenia rządowe, polegające na obniżeniu wagonomi obu Zagłębi, zaprowadzaniu górnictwa i t. d. Podkreśla, że po dokonaniu prac Komisji Opalowej w całym szeregu kwestii, związanych z produkcją węgla, koniecznością jest przedłużenie dnia roboczego w kopalniach o godzinę. Prezes ministrów, p. Skulski, podkreśla, że rząd wykonał wszystkie uchwały Komisji, że rząd wnosi ustawę w sprawie zcentralizowania kontroli spóżytych i produkcji węgla, następnie — ustawę w sprawie odpowiedzialności pracodawców za niewykonanie dyspozycji rządu co do zwiększenia produkcji kopalni. Ustawa ta przewiduje kary do 200 tysięcy marek i 6 miesięcy więzienia. Według p. prezesa ministrów, przedłużenie godzin pracy ma obowiązywać na czas miesięcy zimowych. Poseł tow. Hausner zapytuje, w jakim stosunku są — ilość wagonów dostarczanych i ilość węgla otrzymanego z kopalni. Omawia szczegółowo sprawę szpitalnictwa w związku z kwestią opalu. Podkreśla znaczenie sprawy opalowej dla produkcji papieru. Poseł Wierzbicki wyjaśnia, że zapasy węgla są minimalne.

Następuje dłuższa dyskusja między przedstawicielami rządu i przemysłowców górniczych, z której wynika, że pomimo obietnic, jakie czynił p. minister aprowizacji wykonanie aprowizacji obu Zagłębi jest zle. W konkluzji poseł Wierzbicki podkreślił, że żądania Komisji Opalowej muszą być wprowadzone w życie. Zarządzono przerwę, po której Komisja Opalowa już bez udziału przedstawicieli rządu omawiała kwestję dodatkowej godziny w przemyśle górniczym. Rozpoczął dyskusję poseł tow. Dreszer. Podkreślił on, że rok istnienia państwa polskiego sprzyjał wytworzeniu się wśród robotników poglądu, że rząd polski nie dba o robotników. Upadek Rządu Ludowego, akcja rządu w stosunku do robotników w Zagłębiu, aprowizacja, sprawa walutowa, represje wszelkiego rodzaju — wszystko to odbiło się fatalnie na nastrojach robotników. Poza tym wprowadzenie 9-ej godziny w górnictwie nie uchroniło nas od pociągnięcia za sobą tendencji do przedłużenia czasu pracy w innych gałęziach przemysłu, i tu widzimy tendencję odbudowy przemysłu kosztem robotnika — niskie płace, długi czas pracy, mają dać przemysłowcom możliwość takich zarobków, by straty wojenne mogły być pokryte.

Zebranie komisji zostało odwołane do dnia następnego, t. j. do wtorku do godz. 10 i pół rano.

Posiedzenie wtorkowe rozpoczęło się od przemówienia posła tow. Hausnera, który w dłuższym przemówieniu stwierdził, że warunki bytu, warunki polityczne i społeczne w Polsce są dziś jeszcze gorsze, niż były rok temu. Omawia warunki bytu kolejarzy, jako przykład warunków w państwie. W rezultacie wypowiada się przeciw wprowadzeniu 9 godziny w górnictwie.

Ks. Sykulski (N. Z. Lud.) zastrzegając się, iż niezupełnie podziela poglądy przemysłowców, wypowiada się również przeciw odezwie, zalecającej 9 godzin pracy. Pos. tow. Żulawski zwraca uwagę, iż akcja za 9-tą godziną w górnictwie może zepsuć te stosunki, które, dzięki akcji Komisji Opalowej udało się nawiązać. Podkreśla, iż Związek Zawodowy pracujących nad zwiększeniem produkcji i że właśnie to jest droga do osiągnięcia celu.

Poseł Michałak (N. Z. R.) podkreśla, iż zwiększenie płac, aprowizacja, są wstępными warunkami dla realizacji projektu o 9-tej godzinie. Omawia szkodliwą działalność Urzędu Górniczego. W rezultacie oświadcza, że nie nadszedł jeszcze czas dla postawienia sprawy przedłużenia pracy. Poseł Maślanka (P. S. L. Piast) z uwagi na panującą lichwę i niedoświadczenie urzędów, wypowiada się przeciw odezwie. Poseł Stesłowicz (Kl. Pr. Konst.) oświadcza się przeciw akcji Komisji w tej sprawie. Uważa, że dziś moment działania w tej sprawie nie nadszedł. Podkreśla, że anarchiczne rekwizycje, brak jednolitości w gospodarce węglowej, pomimo zobowiązań, jakie w tej sprawie poczynili przedstawiciele rządu wobec Komisji, uniemożliwiają akcję. Poseł Zaleski (Nar. Chrz. Kl. Rob.) zwraca uwagę na bezplanowość akcji rządu w sprawie opalowej. Wypowiada się przeciw 9-tej godzinie w górnictwie. Ks. Sykulski stwierdza, że sprawa waluty w stosunkach robotniczych musi być załatwiona w myśli żądań robotniczych. Przewodniczący poseł Wierzbicki podkreśla, że współpraca Komisji ze związkami zawodowymi była największym dorobkiem Komisji. Stwierdza, że największe, najlepiej zorganizowane Związki dotrzymują zobowiązań, stojąc na bardzo wysokim poziomie obywatelskim. Podkreśla dalej, że stanowisko tych Związków miało duży wpływ na głosowanie niektórych grup sejmowych w sprawie ustawy o 8-godzinny dzień roboczy. Stwierdza, że sprawa aprowizacji nie jest jeszcze jasną, dopóki zaś ta sprawa nie będzie wyjaśniona, zwrócenie się o dodatkową pracę do górników jest niemożliwe. Podkreśla brak koordynacji w pracach rządu, ilustrując to szeregiem przykładów. Wreszcie odczytuje szereg listów w sprawie wykonania uchwał Komisji.

O dyskusji w sprawie 9-tej godziny zakomunikuje prezesowi ministrów, podkreśla jednak, że kwestia zwiększenia wytwórczości węgla jest siłą i omęga naszego bytu.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono.

# Obrady Sejmowe.

## Sesja trzecia — Posiedzenie 112.

Dwie sprawy wczorajszego porządku dziennego dłuższą wywołały dyskusję. Pierwsza — ustawa o obywatelstwie polskim, omawiana już przed kilku dniami na plenum sejmowym. W pierwotnym projekcie dokonano pewnych poprawek, nie zmieniając zresztą nic w charakterze samej ustawy. Starły się poglądy komisji z poglądami posłów żydowskich, domagających się prawa obywatelstwa dla wszystkich mieszkańców Polski, przebywających na ziemi tej od wybuchu wojny. Pos. Grünbaum posunął się do twierdzenia, że wszyscy Żydzi, zamieszkujący w Polsce od pięciu choćby lat, głęboko związani są z Polską. Pos. Głabiński zarzucił znów posłom żydowskim, że żądanie ich sprzeciwia się tradycji wersalskiej, co, oczywiście, również jest przesadą. Powstał mały huczek endecków polsko-żydowskich i tyle.

Druga sprawa dotyczyła gospodarki drzewnej. Poseł Bryl (ludowiec) postawił swego czasu wniosek o niedozwolenie wywozu drzewa, niezbędnego w kraju dla odbudowy domów i chałup. Komisja dla odbudowy kraju jednomyślnie przyjęła uchwałę w tym duchu. Ale połączone komisje, budżetowa i odbudowy kraju, zmieniły uchwałę tę w tym duchu, że uchwały pozwolić na wywóz drzewa za granicę, po zaspokojeniu potrzeb krajowych. Poseł Bryl dał się przekonać, że Komisja budżetowa ma rację, gdyż państwu zależy na poprawie waluty za pomocą eksportu drzewa. Tenże poseł Bryl zarządził Ministerjum rolnictwa, że nie puszcza w ruch tartaków w lasach państwowych, że nie wspomaga odbudowy kraju i t. p. I oto Izba była świadkiem, jak ludowiec Bardel, minister rolnictwa, bronił Ministerjum swego przed zarzutami ludowca Bryla, który ze swojej strony sprzeciwił się poprawkom do rezolucji komisji, wniesionym przez ludowca Poniatowskiego. A posłowie ci należą do jednego klubu i związani są wspólnym programem działania.

Po odczycaniu interpelacji, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego:

### Ustawy o obywatelstwie polskim.

Pos. Głabiński prosi o przyjęcie projektu komisji.

Pos. Grünbaum podnosi sprawę osiedlenia na zasadzie którego mieszkańcy b. Królestwa mają być aliczeni do obywateli polskich. Osiedlenie to ma być stwierdzone za pomocą figurowania w księgach ludności, ale aby się znaleźć w księgach ludności, trzeba posiadać przedtem prawo obywatelstwa. Jest to sprzeczność.

Mówca skarży się też na rugowanie z mieszkań t. z. cudzoziemców, którzy od wielu lat mieszkają w Warszawie i żyją się z krajem.

Pos. Hirszhorn żąda obywatelstwa dla wszystkich, mieszkających w Polsce obywateli, tak samo, jak Polacy żądali prawa tego w Rosji i na Ukrainie dla siebie.

W drugim czytaniu poprawki posłów żydowskich odrzucono.

Przystąpiono do 3-go czytania. Przemawiali pos.: Grünbaum, Schipper, Głabiński, poczem w głosowaniu osiągnięto ten sam, co poprzednio rezultat.

Przyjęto ustawę w brzmieniu komisji. Ustawa składa się z 18 punktów i ustanawia, kto jest obywatelem polskim i kto nim zostać może i na jakich warunkach. Obywatelstwo uzyskuje się przez: 1) urodzenie, 2) uprawnienie, uznanie lub przysposobienie, 3) zamążpójście, 4) nadanie.

### Powołanie prawników do wojska.

Komisja wojskowa i prawnicza przyjęła projekt Min. spraw wojskowych o powołaniu prawników do wojska, z pewnymi zmianami, jak np., że wiek powołanych oznaczono nie do lat 50-ci, ale do 42-eh, dalej zaś wyłączone od powołania prawników, pracujących w Min. sprawiedliwości. Ponieważ w ogóle u nas brak jest prawników, więc postanowiono, że liczba powołanych nie może przekraczać stu.

Izba przyjmuje ustawę en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

### Tymczasowe sądownictwo wojskowe.

Pos. Annasz zaznacza, że ustawa nie wprowadza nic nowego, tylko przedłuża termin, w ciągu którego mają być opracowane przepisy postępowania sądowego, żeby dostosować ustawy formalne austriackie do zasad, odpowiadających duchowi czasu i uzgodnić je z niemieckim kodeksem wojskowym i ustawami prawnymi dzielnicowymi. Ustawa niniejsza wnosi o przedłużeniu terminu o 3 miesiące, licząc od dn. 14 grudnia 1919 roku.

Izba przyjmuje ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

### Gospodarka drzewna.

Pos. Głabiński uzasadnia rezolucję komisji (Druk. Nr. 1298), oświadczając, że Komisja zajmowała się wnioskiem posła Bryla co do zakazu wywożenia drzewa za granicę, ale większością wypowiedziała się jednak za dopuszczeniem wywozu drzewa za granicę pod pewnymi warunkami. Pierwszeństwo przysługiwać ma, w użytkowaniu drzewa krajowego, potrzebom gospodarczym kraju, ale ponieważ Państwo nie ma wiele do eksportowania, a także ze względu na naszą walutę, nie powinniśmy zamykać dróg naszemu wywozowi. Wywóz ten może być o tyle dozwolony, o ile na tem nie ucierpią potrzeby kraju. Tam, gdzie drzewa jest mało, tam na wywóz zgodzić się nie można. Za wywożone drzewo należy otrzymywać albo marki polskie, albo dobrą walutę: dolary, funty szterlingi, franki szwajcarskie i t. p.

Pos. Wojdaliński mówi, że wywóz drzewa jest równie potrzebny, jak wojna z bolszewikami.

Pos. de Rosset zgłasza poprawki do rezolucji. Wzywa Rząd, aby ujednolacił gospodarkę leśną, organizując zarząd i dozór nad lasami państwowymi i prywatnymi wyłącznie w Ministerjum rolnictwa. Ministerjum rolnictwa powinno: 1) uruchomić swoje i ułatwić uruchomienie prywatnych tartaków, 2) dostarczyć budulca i innych wyrobów drzewnych dla potrzeb Ministerjum robót publicznych i jego fabryk na wyrob domów, 3) dostarczyć potrzebnych materiałów innym ministerjom, 4) dostarczyć drzewa opałowe, oddając je do dyspozycji państwowemu urzędowi węglowemu, 5) wydawać w porozumieniu z Ministerjum przemysłu i handlu, zezwolenia na wywóz drzewa za granicę, 6) porozumieć się z Zarządem Ziemi Wschodnich co do uskutecznienia niniejszej rezolucji.

Ks. Okoń składa rezolucję, żądając, aby drzewa nie wywożono, dopóki kraj nie jest odbudowany i brak opalu, oraz aby naznaczono cenę maksymalną na budulec i opał, żeby kres położony wyżył właścicieli lasów.

Pos. Poniatowski żąda w poprawce wywożenia za granicę tylko drzewa twardego i udzielania pozwoleń na wywóz jedynie producentom. Co się tyczy drzewa miękkiego, aby wywożono tylko o tyle, o ile pieniądze, za nie uzyskane, wpłyną do skarbu, nie zaś do prywatnych kieszeni.

Pos. Bryl, jako referent komisji, zaznacza, że na komisji przedstawione argumenty przekonały go. Zwraca on uwagę, że Rząd nie wykonał uchwały 23 lutego o dostarczaniu drzewa na odbudowę; żąda, aby prawa wywozu nie dawał handlarzom, tylko producentom i to tym tylko, którzy oznaczoną ilość drzewa dostarczą na odbudowę. Mówca zgadza się na poprawki Rosseta, odrzuca natomiast poprawki ks. Okonia i Poniatowskiego.

Minister rolnictwa p. Bardel broni swego ministerjum przed zarzutami swego kolegi klubowego, pos. Bryla, o bezczynności tartaków w lasach rządowych.

W głosowaniu uchwalono odesłać rezolucję p. de Rosseta do Komisji, a rezolucję ks. Okonia odrzucono. Rezolucje komisyjne przyjęto en bloc.

### Urząd rozdzielczy zniszczono.

Po krótkim uzasadnieniu przez sprawozdawcę pos. Majewskiego, uchwalono znieść dekret z 7 grudnia 1918 r. o utworzeniu Urzędu rozdzielczego, w celu centralizacji zamówień rządowych, oraz przyjęto rezolucję Komisji, wzywającą rząd, by zaopatrzeniowi wszystkich urzędów i władz państwowych na wytwory masowej wytwórczości przemysłowej i rzemieślniczej były wydawane przez odpowiednie organy obowiązkowo w porozumieniu z Ministerjum przemysłu i handlu.

### Porządek dzienny wyczerpany.

Po krótkim umotywowaniu przez p. Trzebińskiego, przyjęto nagłość jego wniosku o utworzenie Izby rolniczych wojewódzkich, a sam wniosek odesłano do Komisji.

Szereg innych wniosków odesłano do komisji. Następnego posiedzenie w piątek o godz. 4-ej pp.

## W sprawie strajku dozorców domowych.

### WNIOSEK NAGŁY

posła Barlickiego, Ziemińskiego i tow. w sprawie zmuszenia przez rząd właścicieli nieruchomości do pertraktacji ze Związkiem zawodowym dozorców domowych w sprawie ich żądań.

Właściciele nieruchomości w Warszawie odrzucili umiarkowane żądania dozorców domowych, dotyczące poprawy ich ciężkich warunków bytu. Dozorcy domowi pobierają od 30 — 250 mk. miesięcznej pensji. Płaca przeciętna wynosi 100 — 150 mk. miesięcznie. Kamienicznicy nie chcieli się zgodzić na podwyż-

kę tych mizernych pensji o 100% i 14-a pensję.

Czteromiesięczne pertraktacje z Zw. dozorców domowych zostały zerwane z winy właścicieli domów, którzy nie chcieli dać więcej niż 25 proc. podwyżki do plac dotychczasowych. Wobec tak nieprzychylnego stanowiska właścicieli domów dozorców domowi, cierpliwie czekający przez cztery miesiące na wynik pertraktacji — porzucili zajęcia swe i rozpoczęli strajk, który ma przebieg zupełnie spokojny. Pomimo pokojowego charakteru strajku, policja aresztuje delegatów strajkujących, a jak to miało miejsce na Pradze, ul. Wileńska 25 — sierżant W. P., zamieszkały w tymże domu, namówiony widocznie przez właścicielkę domu, pobił bez żadnego powodu strajkującego dozorcę. Mieszkanie się policji i osób wojskowych do strajku jest bezprawiem, które rząd winien ukarać. Tak samo rząd winien zmusić właścicieli domów do zgody ze strajkującymi, gdyż strajk, wywołany przez właścicieli domów, grozi bezpieczeństwu mieszkańców stolicy.

Wobec powyższego Sejm wzywa Rząd, aby wszczął akcję pośredniczącą między strajkującymi dozorcami a właścicielami domów i skłonił tych ostatnich do zgody na słuszne żądania dozorców oraz,

aby wydał zarządzenia, mające na celu ochronę strajkujących przed gwałtami i nadużyciami ze strony funkcjonariuszy policyjnych i wojskowych.

Warszawa, dn. 20 stycznia 1920 r.

### WNIOSEK NAGŁY

posła Ziemińskiego i tow. w sprawie zatrzymania ruchu w fabryce wyrobów metalowych Borman i Szwede w Warszawie.

Fabryka wyrobów metalowych Borman i Szwede w Warszawie zatrudniała około 250 robotników i pracuje dla potrzeb Urzędu Zastępcy armii oraz ministerjum kolei żelaznych. Fabryka ma zamówienia na zbiorniki żelazne dla wojska, oraz na kotły parowe dla kolei wąskotorowych i całe parowozowy dla kolei wąskotorowych.

Zamówień tych fabryka wykonać nie będzie mogła, gdy państwowy urząd węglowy nie dostarczy węgla w dostatecznej ilości. Zamiast potrzebnych 80 ton węgla i 50 ton koksu miesięcznie, fabryka otrzymuje około 30 ton węgla i 20 ton koksu miesięcznie.

Niedbalstwo i opieszałość w dostarczaniu węgla przez czynnik rządowy doprowadza do zamknięcia fabryki. Parowozy i części do nich, tak potrzebne kolejnictwu nie będą mogły być wykonane. Wojskowość nie otrzyma zamówionych przez siebie zbiorników.

Rząd nie tylko nie spełnia swych obietnic o dalszym uruchomieniu przemysłu, ale przeciwnie — fabryki czynne dotychczas zmuszone są do zaprzestania produkcji.

Fatalna gospodarka węglowa przynosi dotkliwie szkody krajowi i powoduje coraz większy rozstrój gospodarczy, powiększając jednocześnie ilość bezrobotnych.

Wobec powyższego, Sejm wzywa Rząd, by zapobiegł katastrofie węglowej i nakazał dostarczyć fabryce Borman i Szwede w Warszawie dostateczną ilość węgla na potrzeby produkcji.

Warszawa, dn. 20 stycznia 1920 r.

## Kronika sejmowa.

### Rady Pracy i Urzędy Pojednawcze.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wnieśli posłowie tow. dr. Zygmunt Marek i Zygmunt Żulawski projekt ustawy o utworzeniu Rad Pracy i Urzędów Pojednawczych. Według tego projektu mają być utworzone Rady Pracy wszędzie tam, gdzie robotnik daje pracę swe za zapłatą. Rady Pracy są prawem przedstawicielstwem robotników i powołane są do obrony interesów gospodarczych, moralnych i kulturalnych klasy robotniczej. Do załatwienia sporów wynikłych ze stosunków pracy powołane są Urzędy Pojednawcze. Mogą one także na żądanie stron wydawać opinię co do warunków zawrzeć się mających umów zbiorowych i pośredniczyć w ich zawarciu.

Projekt ten ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie dla klasy robotniczej i wymaga szczegółowego omówienia.

### Komisja kodyfikacyjna.

Wydział karny Komisji kodyfikacyjnej rozpoczął w sobotę 17 b. m. w Warszawie obrady nad zasadami opracować się mającego kodeksu karnego dla całej Polski. W obradach, którym przewodniczy prezes Sądu Najwyższego Nowodworski, biorą udział: Eltinger, Krzymuski, Makarewicz, Marek, Makowski, Miklaszewski, Mogilnicki, Prądzyński, Rapaport, Seyda. Obrady toczą się codziennie i trwać będą przypuszczalnie 10 dni.

## Kronika polityczna.

### Stroniski rządzi się jak szara gęś.

Nowy kierownik biura prasowego min. spraw zagr. p. Stroniski rozpoczął swoje urzędowanie od „wyczyszczenia“ swego wydziału ze



wszystkich tywiolów niedość prawomysłowych pod względem luendectwa. P. Stroński wyrzucił 25 pracowników i pracownic. Natomiast przyjął „nowe siły” w rodzaju brata ks. Oraczewskiego, p. Stefana Natanson (znane go endeka) i księcia Puzyń.

## Ruch robotniczy zagranicą.

Anglia. Jak przypominają sobie czytelnicy nasi ostatni wielki strajk kolejarzy angielskich zakończył się kompromisem, na zasadzie którego rząd miał wypracować nowe normy płacy dla wszystkich kategorii kolejarzy z uwzględnieniem drożyzny i wzorując się na normach ustalonych już dla maszynistów. Rząd rzeczywiście przygotował nową listę płac, którą jednak delegaci Związku kolejarzy odrzucili, jako niewystarczającą. Rząd zaproponował wówczas utworzenie specjalnego komitetu porozumiewawczego z 12 członków, w tym 4 kolejarzy - związkowców. Delegaci Związku zgodzili się na to 40 głosami przeciw 8.

Górnicy angielscy zażądali od Lloyd George'a złożenia przezeń do 29 stycznia oświadczenia w sprawie niesłychanego braku węgla w gospodarstwie domowym i ogólnej wadliwej gospodarki przemysłowej.

Strajkują odlewacze, żądający podwyżki płacy. Zaproszono przedsiębiorców na konferencję wspólną. Robotnicy zgodzili się podjąć pracę, o ile ministerjum pracy zarządzi ankietę w sprawie warunków pracy i płacy w odlewniach i o ile postulat robotników w ankiecie będą uwzględnione. Rokowania są w toku.

Hiszpania. Kolejrze postanowili rozpocząć strajk powszechny w dniu 29 stycznia.

Włochy. Również we Włoszech grozi powszechny strajk kolejowy. Postawili oni żądania ekonomiczne, jak 8-godzinny dzień pracy i podwyższenie płacy, żądając odpowiedzi do 16-go stycznia. Rząd uważa żądania za niemożliwe do przyjęcia, gdyż obciążłyby budżet o 2 miliardy lirów wyżej i wymagałyby przyjęcia nowych 9 tys. kolejarzy. Finanse Włoch są w tak ciężkiej młynie, że nie mogą podjąć się podobnego ciężaru.

## Mały teljeton.

### Wiano dla urzędników.

Urzednicy państwowi postanowili „energicznie” dopominać się o wyższe pensje. Zwrócili się tedy z memorjałem do rządu gęsto naszpikowanym liczbami i jękami. Ale urzednicy są inteligentami, należą do warstwy oświeconej. Dlatego też nie poszli śladem ciemnych mas, które mówią prosto z mostu: drożyna nas zabija — dajcie nam taką płacę, że byśmy mogli żyć. Żądania nasze są takie i takie.

Nasi urzednicy, jako inteligencja, uznali, że nie można mówić tak obcesowo, tak bezwzględnie, że trzeba jakimś „czynem” wykupić się w łaski sfer reakcyjnych.

I oto Związek urzędniczy robi wspaniały gest: ogłasza, że urzednicy oddają Państwu bezpłatnie dodatkową godzinę pracy.

Naprzód, była to obłuda, bo wszyscy wiedzieli, że urzednicy domagają się podwyżki — i zupełnie słusznie. A powtóre, co to za taktyka dawać Rządowi „szlachetną” łapówkę w postaci dodatkowej godziny, aby go przekonać, że tu chodzi nie o zwykłych, lecz o niesłychanie ofiarnych, rozgrzanych w braku węgla własną szlachetnością, głodomorów! Wreszcie, po trzecie: dużo ma potrzeb państwo polskie, ale nikt nie rozumie, w czym mu pomoże siódma godzina urzędnicza.

W odpowiedzi Rząd dał urzednikom podwyżki, które zupełnie ich nie zadowolą, natomiast przyjął ową siódmą godzinę z tym jeszcze złośliwym dodatkkiem, że zniósł dla urzedników — angielską sobotę!

„Inteligentka” taktyka naszych pp. urzedników może się poszczycić świetnym wynikiem!

Oprócz siódmej godziny i skromnej podwyżki płac — urzednicy wkrótce zapewne otrzymbają od Sejmu inny jeszcze dar. Karę śmierci dla nieuczciwych urzedników!

Tak, tak — kara śmierci, nie jakaś tam zwykła, głupia kara więzienia. Nasz Sejm, nie lubiący zresztą wynawców Jehowy, sam jest groźny jak Jehowa. I zobaczycie — im więcej głupstw zrobi, im większych zaniedbań dopuści się nasz Rząd i Sejm — tem częściej będzie sypał karę śmierci. To takie proste, tak odpowiada bolszewicko - uproszczonemu pojmowaniu świata!

Na wszelki wypadek radzimy nieuczciwym urzednikom, żeby zaprzestali mniejszych kradzieży i gardzili małymi łapówkami. Bo może ich łatwo trafić kulka sprawiedliwości. A wtedy będzie podobno brać się do grubych spraw, których, jak wiadomo, kula się nie ima.

Novus.

## Telegramy.

### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 20 stycznia.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 20 stycznia:

Front litewski - białoruski: Oddziały nasze dokonały udanych wypadów na wschód i północ od Lepia, biorąc jeńców i zdobywając wojenną. Patrol ułański rozbił placówkę bolszewicką na wschód od Kapcewicz.

Front wołyński: Spokój.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

Obejmowanie postępuje w dalszym ciągu według planu i bez starć.

W dniu wczorajszym, t. j. 19 stycznia zajęliśmy Lubawę, Nowe Miasto i Kowalewo; na obszarze b. Księstwa Poznańskiego doszliśmy na północy do linii kanału Bydgoskiego i Noteci, zajmując przytem Ujście, na południu osiągnęliśmy granicę obszaru plebiscytowego Śląska Górnego.

1. Zast. szefa sztabu generalnego Kuliński, pułkownik.

### Odroczenie okupacji Górnego Śląska.

Gdańsk, 20 stycznia.

(P. A. T.) „Danziger Zeitung” donosi: Po mieważ w przygotowaniach transportów wojsk koalicyjnych, które mają zająć Górny Śląsk, obwód Olsztyński, Kwidzyński, Gdański i Klajpedę, nastąpiły pewne trudności, zapropomowała ententa, by zajęcie wspomnianych obszarów odroczyć o 5 dni. Rząd niemiecki zgodził się na tę zwłokę. Skutkiem tego, wojska okupacyjne koalicyj przybędą o 5 dni później na obszary plebiscytowe, niż pierwotnie projektowano, a wojska niemieckie opuszczają je o 5 dni później.

### Po ustąpieniu Clemenceau.

Ljon, 19 stycznia.

(P. A. T.) (Radjotel st. warsz.). „Petit Journal” stwierdza, że wyjazd p. Clemenceau jest kwestią ważną w związku z reprezentowaniem Francji na Konferencji pokojowej. Clemenceau jest nie tylko przewodniczącym Konferencji i Rady Najwyższej, lecz jednocześnie głową Delegacji francuskiej, złożonej z 5-ciu przedstawicieli, z których trzech, a mianowicie pp.: Pichon, Klotz i Lardieu należeli do rządu. Jedynie Cambon nie był ministrem. Aby utrzymać ciągłość rokowań dyplomatycznych, Clemenceau podał się do dymisji jedynie jako prezes Rady Ministrów.

### Nowy gabinet francuski.

Paryż, 19 stycznia.

(P. A. T.) (Radjo st. warsz.). Millerand, któremu powierzono zostało utworzenie gabinetu, odbył w poniedziałek rano szereg konferencji w celu zapewnienia sobie współpracy różnych osobistości w nowym gabinecie. Około południa udał się on do pałacu Elizejskiego, aby zakomunikować prezydentowi republiki o pomyślnym przebiegu podjętej akcji oraz o przyjęciu oficjalnym misji tworzenia gabinetu. Prawdopodobna lista nowych członków rządu, obejmująca 14 ministrów i 9 podsekretarzy stanu, będzie zawierała pomiędzy innymi nazwiska następujące: Prezydent gabinetu i sprawy zagraniczne — Aleksander Millerand, (deputowany), wojna — Andrzej Lefevre (deputowany), marynarka — Landri (deputowany); sprawiedliwość — Gustaw d'Hopitiaux (senator); finanse — Marsal (nie parlamentarzysta); handel — Issac (deputowany); rolnictwo — Henryk Ricard, inż. agronom (nieparlamentarzysta); roboty publiczne i komunikacja — Le Troquer (deputowany); kolonje — Albert Sarraut (deputowany); oświecenie publiczne i sztuki piękne — Andrzej Honnorat.

Paryż, 19 stycznia.

(P. A. T.) (Radjo st. warsz.). Nowy gabinet odbędzie pierwsze posiedzenie w czwartek. Tegoż dnia gabinet przedstawi się Izbie deputowanych. W deklaracji programowej nowy gabinet zaprezentuje się — według wyrażenia Milleranda — jako „gabinet pracy”.

### Z Rady Najwyższej.

Paryż, 20 stycznia.

(P. A. T.) (Radjotel st. warsz.). Międzysojusznica Rada Najwyższa odbyła posiedzenie w poniedziałek rano w ministerjum spraw zagranicznych pod przewodnictwem Clemenceau. Lloyd George i Nitti uczestniczyli w naradzie, przy której obecni byli również marszałek Foch, marszałek Wilson, admirał Beatty, Wilson Churchill i inni. Rada Najwyższa wysłuchała expose pp. Czechidze'go, Ceretelli'ego i Awałowa jako przedstawicieli Gruzji, a także delegatów Azerbejdżanu, Alzgo, Mardana i Topczybaszewa. Rada Najwyższa zastanawiała się nad sprawą udzielenia tym krajom pomocy materialnej na takich warunkach, na jakich udzielano ona była poprzednio generałowi Denikinowi. Następne posiedzenie Rady Najwyższej odbędzie się we wtorek rano. Jest prawdopodobne, że będzie na nim przewodniczył znowu Clemenceau.

### Strajk węglowy w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim.

Cieszyn, 20 stycznia.

(W. B. K.) Strajk w Zagłębiu Ostrawskim i Karwinie trwa w dalszym ciągu. Układy pomiędzy przywódcami robotników a właścicielami kopalń nie osiągnęły rezultatu. Robotnikami kierują tywiolowie młode i nieodpowiedzialne. Właściwym centrum agitacji jest Kladno, siedziba agitacji bolszewickiej. Wczoraj wróciło 40 procent robotników polskich w Karwinie do pracy. Szybom grozi lada dzień zalanie wodą z powodu niefunkcjonowania pompy. W Suchej z największymi trudnościami uratowano sytuację, gdyż woda wdzierała się już do kopalń. Czesi stracili głowę, gdyż wojsko czeskie zarządza jest duchem bolszewickim i nie chce słyszeć o jakiegokolwiek akcji wobec strajkujących. W Witkowicach zbratali się żołnierze z górnikaми i wywiesili czerwone sztandary. Komisarjat koalicyj w Morawskiej Ostrawie zachowuje się biernie, tłumacząc, że nie był proszony o interwencję.

Cieszyn, 20 stycznia.

(P. A. T.) Dziś rano odbyła się w Morawskiej Ostrawie konferencja przedstawicieli rządu czeskiego z delegatami górników wszystkich szybów. O godz. 8 wiecz. ma się odbyć konferencja bardziej szczegółowa między mężami zaufania robotników a przedstawicielami ministerjum spraw wewnętrznych, handlu i pracy. Strajk w Zagłębiu Ostrawskim przybiera często dość oryginalne formy. Wczoraj np. górnicy z szybu Hermenegilda nie podjęli pracy, ponieważ policzono im deputat tytułowy o pół korony drożej niż zwykle. Na wielu szybach praca idzie rano jako tako, po południu jednak nikt do pracy nie staje. Robotnicy polscy, którzy chcą pracować, narażeni są na gwałty i prześladowania Czechów. W Karwinie na szybie Hohenegerr doszło do bójkki z powodu wezwania do pracy ze strony polskiej. Podobnie dzieje się na innych szybach.

### Choroba atamana Petlury.

Lwów, 20 stycznia.

(P. A. T.) „Wpered” dowiaduje się z Warszawy, że ataman Petlura jest chory i nie opuszcza swojego mieszkania. Skoro tylko na to stan zdrowia pozwoli wyjedzie Petlura na Ukrainę, towarzyszyć mu będą członkowie rządu, bawiący obecnie w Warszawie.

### Biała Księga.

Gdańsk, 20 stycznia.

(P. A. T.) „Danziger Zeitung” dowiaduje się z Berlina: Rząd niemiecki zamierza w najbliższych dniach przedłożyć Zgromadzeniu Narodowemu białą księgę, która zawiera dokumenty dotyczące rokowań polsko - niemieckich oraz wszystkie układy zawarte przez rząd niemiecki z Polską.

### Strajk zecerów w Poznaniu.

Poznań, 20 stycznia.

(P. A. T.) Dziś rano wybuchł tu strajk drukarski. Strajkują zecerzy i pracownicy drukarscy wszystkich drukarni poznańskich. Między właścicielami drukarni i zecerami toczą się rokowania i jest nadzieja, że praca będzie wznowiona jutro rano. Strajk ma podkład wyłącznie ekonomiczny. Gazety dziś nie wyszły.

### Stan wody na Wiśle.

Kraków, 20 stycznia.

(P. A. T.) Dzienniki notują, że stan wody na Wiśle podniósł się ponad 2,46 metr. Ponieważ stan wody powyżej 3 metrów zagraża zalewem niższej położonych dzielnic miasta, kierownictwo regulacji Wisły w porozumieniu ze starostwem poczyniło kroki, celem zapobieżenia ewentualnemu wylewowi.

### O wydanie Wilhelma.

Lyon, 20 stycznia.

(P. A. T.) (Radj. st. warsz.). Dutasta wręczył p. Loudon'owi, przedstawicielowi Holandji w Paryżu, notę, domagającą się wydania Kaisera. Zasadnicza treść noty brzmi: Podając do wiadomości rządu, królowej tekst art. 227 traktatu pokojowego z Niemcami, mającym mocarstwa zaszczyt zawiadomić równocześnie, że postanowiły wykonać bezzwłocznie postanowienia tego artykułu. Mocarstwa przypominają sumarycznie pomiędzy tyłoma innymi zbrodniami cyniczne naruszenie neutralności Belgji i Luksemburga, barbarzyński i bezlitosny system brania zakładników, masowe deportacje, porwanie młodych dziewcząt z Lille, wydawanych bez obrony na zhańbienie, systematyczne zniszczenie całych terytoriów bez potrzeby wojskowej i wojny podwodnej, niezliczone wykroczenia przeciw nie-żołnierzom, jakich dopuszczały się władze niemieckie, lekceważąc prawodawstwo wojenne.

Ludność holenderska jest wysoce zainteresowana w tem, aby nie dać pozorów, że osłania sprawę głównego naruszenia zasady solidarności narodów, ochraniając go na swym terytorjum, i że ułatwi oddanie sądom tego, którego zabijają głosy milionów ofiar.

### Katastrofa na morzu.

Paryż, 15 stycznia.

(P. A. T.) (Havas). (Spóźniony). „Le Journal” donosi, że z póstród 460 pasażerów parowca francuskiego „Africaus”, który wpadłszy na skałę zatonął, zdołano uratować tylko 34 osoby.

### Iłza.

(Korespondencja własna).

Rycerskość siemian.

W nowy rok, w powiecie naszym w większości folwarkach wymówiono pracę fernalom i rzemieślnikom dworskim na mocy umowy z dnia 28 kwietnia 1919 r., przyczem chwytają się rycerscy dziedzice różnych sztuczek.

Tak np. zarządzający majątkiem Łomno, gm. Tarczek, wypisał w zwolnieniu służby, że usięgając na własne żądanie i kazał się poipisać zwolnionym. Jeden z nich, cieśla, nieumiejący pisać, postawił trzy krzyżyki w obecności 2 świadków.

W majątku Rałkowice, gm. Rzepin, pan Komorowski wydał do podpisu służbie następujące zwolnienia, z których odpis poniżej podajemy: Radkowice, 30 grudnia 1919 r.

UWOLNIENIE.

Na mocy ugody z dnia 23 i 24 kwietnia 1919 r. Józef Kolbus (fornal) — służył lat 4 (cztery) w majątku Radkowice, — zostaje zwolniony ze służby 1 kwietnia 1920 roku na własne żądanie w celu poprawienia sobie bytu. Przez cały czas trwania służby, Józef Kolbus wykazał gorliwość w pełnieniu obowiązków, sprawowanie dobre.

Henryk Komorowski.

Podpis świadków.

W majątku Brzenie, gm. Tarczek uwolnienie otrzymał Augustyn Kaczorowski, lat 54, który od dzieciństwa w powyższym majątku pracował i który się nawet tam urodził i któremu maszyna urwała palec u jednej ręki.

Po przerwie, spowodowanej brakiem gazu wyszedł Nr. 2 „Trybuna” z dnia 17 stycznia i zawiera treść następującą:

Amerykańskie zwierciadło, rzecz o planowej akcji reemigracyjnej. Br. Siwik daje szkic o podwalinach moralności socjalistycznej. Planu skarbowe ministra Grabskiego zostały oświetlone w artykule Hn'a.

W „Świecie idei” „Trybuna” zamieściła z niewydanych rękopisów aforyzmy Adolfa Dygasńskiego, Wł. Wolert dał sylwetę. Charles-Louis Philippe'a w art. Poeta Nędzy i Występu. Numer uzupełniający artykuły: K. Czaplińskiego „W państwie bolszewików”, recenzja z „Brata marnotrawnego” (Wł. W.), sprawozdanie z salonu p. W. Trojanowskiego. Co to jest opinia. Kondotjer konserwalizmu. Kronika polityczna. Różności. Sprawozdania.

## Z życia partji.

W czwartek, dnia 22 stycznia r. b. o g. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się konferencja Okr. Kom. Kolejowego P. P. S. z udziałem posłów sejmowych, przedstawicieli C. K. W. oraz O. K. R. Sprawy b. ważne.

Wybory na poczte. Dnia 18 stycznia r. b. na poczte głównej odbyły się wybory do zarządu Kom. miejscowego Związku zawodowego pracowników poczt i telegrafów. Absolutną większością głosów do zarządu Związku zostali wybrani następujący towarzysze, członkowie P. P. S.: Potajński Michał, Klimaszewski Stefan, Francuski Jan, Karpiński Feliks, Dobek Adam, Dutkowski Stanisław, Płużyczka Walenty, raz byw. Pakulski Antoni i Piotrowski Józef. Na zastępców wybrano następujących towarzyszy, członków P. P. S.: Bielecki Maksymilian, Marłuszewski Adam, Dąbrowski Jan, Godembowski Karol, Toporowski Julian, Demke Anna oraz ob. Korwinski Tadeusz.

Uprawomocnionych do głosowania było około 900 członków, urzędników, listowych i woźnych. — Zwyciężyła lista demokratyczna, dając moralne poparcie wybranym towarzyszom do walki klasowej na polu zawodowym.

Konkurs. Centralny Komitet Wykonawczy rozpisuje konkurs na posady sekretarzy partyjnych. Oferty przysyłać należy do Sekretariatu Generalnego P. P. S., Warszawa, Warecka 7.

Konkurs. C. K. W. rozpisuje konkurs na posadę maszynistki - kancelistki. Warunek: przynależność do P. P. S., biegle pisanie na maszynie. Oferty przysyłać do Sekretariatu Generalnego, Warecka 7.

Do Członków Komitetu Dzielnic Mokotowskiej! Dn. 22 b. m., w czwartek, o g. 8.30 w., w lokalu Dzielnic, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego. Stawcie się wszyscy, sprawy ważne.

Towarzysze proszeni są o składanie legitymacji członkowskich z roku ubiegłego, celem wymiany na nowe.

Sekretariat Dzielnic czynny codziennie od 5.30 do 7 w., oprócz dni świątecznych.

Do członków komitetu dzielnicy Crystel Dn. 22 b. m., o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu, Wolska 64, m. 13, odbędzie się posiedzenie członków dzielnicy Crystel. Na porządku odczyt tow. Pilackiego.



Do członków okr. kom. tramwajowego P. P. S. I W. środa dn. 21 b. m. o g. 8 i pół wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowego P. P. S. Sprawy b. ważne.

Wydział kobiecy. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie wydziału kobiecego. Delegatki od komisyj dzielnicowych proszone są o przybycie.

Baczność, towarzysze metalowcy dzielnicy Mokotowskiej! W czwartek dn. 22 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. punktualnie w lokalu dzielnicy, Bagatela nr. 12a, odbędzie się zebranie metalowców, członków P. P. S. Na porządku referat tow. Gonerko.

## Z ruchu robotniczego.

Baczność, fabryki wojskowe!

Posiedzenie Rady Delegatów fabryk wojskowych odbędzie się 22 stycznia w czwartek o godz. 6 wiecz. w lokalu Rady, Al. Jerozolimskie 56.

Baczność, delegaci fabryk wojskowych!

Krajowy Zjazd delegatów fabryk wojskowych z powodu wstrzymania ruchu pasażerskiego odbędzie się nie 25 stycznia, lecz 7 lutego b. r.

Sekretariat Rady del. fabr. wojsk. w Warszawie.

Z Rady Związków Zawodowych.

We czwartek dnia 22 stycznia r. b. o g. 6 i pół wiecz. odbędzie się w lokalu związkowym przy ul. Chłodnej 10, kolejne zebranie Rady Związków zawodowych m. Warszawy.

Związki zawodowe proszone są o przysłanie na powyższe zebranie swych przedstawicieli do Rady. Delegatów uprasza się o punktualność.

Baczność młynarze! Dnia 25 b. m. o g. 10 rano punktualnie w lokalu, Leszno 53, odbędzie się doroczne walne zebranie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności związku, sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu. Wszyscy członkowie winni okazać członkowskie książeczki. Ze względu na to, że sala w rozporządzeniu naszym jest tylko do g. 2 pp., prosimy o punktualne przybycie.

Z. P. M. S. Zebranie Koła historycznego warszawskiego oddziału Z. P. M. S. odbędzie się dnia 21 stycznia, w. środa, o g. 8 w nowym lokalu Związku, Świętokrzyska 13, m. 15 (Zw. Zaw. Rob. Rol.). Prowadzący prosi wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

Zebranie Sekcji służby restauracyjno-cukierniczo-kawiarnianej, odbędzie się d. 23 b. m. t. j. w piątek, o godz. 6 pp., w lokalu, Nowy Świat 44.

Związek Metalowców wzywa wszystkich mężów zaufania i delegatów fabryk i zakładów prywatnych, które na mocy umowy z Kolem Przem. otrzymały w styczniu lub g. m. l. c. dodatek drożyzny, aby stanowczo i punktualnie przybyli do Związku w czwartek 22-go o g. 12. 6 w. Mężowie zaufania przynieść z sobą muszą wykaz liczbowy na kartce: Ilu jest w fabryce robotników żonaty i robotniczek żonaty i po ile ma dzieci do 18 lat. Ilu jest wdowców lub wdów i kto ma na utrzymaniu Ilu jest samotnych. Ilu m. m. odciających, czyli do 18 lat. Ilu jest praktykantów z dan. t. z. onym rokiem 13-ty. Jakich produktów nie otrzymali robotnicy w ci. usku.

„Klub proletariacki“ Leszno 53. Dziś, w. środa, o g. 8 w. w lokalu watru, odbędzie się interesujący odczyt t. Zaręby na temat „Zjednoczenie kapitału a robotnicy“.

Wstęp wolny.

Zakończenie strajku. Wczoraj zakończył się trwający od 30 grudnia r. ub. strajk pracowników na drogach wodnych. Żądania ekonomiczne, wysunięte przez pracowników Ministerjum robót publicznych przyjęło.

## Kradzież w Robotniczym Wydziale

Wychowania dziecka i opieki nad niem.

W nocy z 18 na 19 stycznia w „Świetlicy dzieci robotniczych“ przy ul. Czerniakowskiej nr. 200, instytucji, prowadzonej przez Wydział, została dokonana kradzież przedmiotów: 10 p. pszennej maki, 2 pudy cukru, 1 p. 16 f. słoniny, 12 f. kakao, 5 p. fasoli, 28 puszek i 1 p. 35 f. mleka skondensowanego, 25 f. maki żytniej i 6 f. mydła. Prócz tego zostało skradzione 30 koszulek dzieciennych i wagi.

Złodzieje, wyrwawszy okienne, przez okno dostali się do lokalu i wytrychali otworzyli szafy z produktami.

Za wykrycie sprawy kradzieży Wydział wyznaczył 2000 marek.

Władze policyjne (komisarjat 13-ty), pomimo kilkakrotnego zgłaszania się w ciągu dwóch dni 19 i 20 (dotąd nie przybyli i oczywiście odnośnego protokołu nie sporządzili. Takie postępowanie policyjki piętnujemy; sądzimy, że odnośne czynniki wezmą ten fakt pod uwagę.

••

Wydział robotniczy wychowania dziecka i opieki nad niem. prowadzi „Świetlicę“, mieszczącą się przy ulicy Czerniakowskiej w domu pod nr. 200, w której około 40 dzieci bawi się i uczy do godziny 8

w., otrzymując jednorazowy posiłek — podwieczorek. Dzieci w krótkim czasie żyły się ze swą „Świetlicą“, a szerze potubiły i codziennie niemal upiększały jej ściany barwnymi wycinankami. Zarząd Wydziału, oceniając dodatnie skutki istnienia „Świetlicy“, dokładał usilnych starań, w celu zapotrzenia jej w żywność. W ubiegłą niedzielę w „Świetlicy“ zajął się skromna, lecz gustownie przybrana choinka, a odpowiednio ubrane i ucha-rakteryzowane dzieci, przedstawiały kilka udatnych scen jasełek, zakończonych opowiadaniem bajeczek lądniutkiej wróżki. Po skończonym przedstawieniu, zaproszeni goście i wszystkie dzieci przy-mowani byli podwieczorkiem, po którym nastąpiły gry i zabawy.

Tak przeszedł w Świetlicy dzień robotniczych ów wieczór niedzielny, a w parę godzin później okazało się, iż okradziono ją doszczętnie.

Gorliwiej, niż odpowiednio władze, starać się winni wykryć nędzników robotniczych, zamieszkujących na Powiślu, aby czempredziej usunąć od siebie straszne podejrzenie, które co do nich samo przez się nasuwa się.

Żywimy tedy niepokonną nadzieję, że robotnicy wkrótce wykryją sprawców kradzieży i do zwrotu skradzionych przedmiotów skutecznie się przyczynią. Skrzywdzono wszak ich własne dzieci.

Dulębina.

## Listy do redakcji

Gdzie towary?

Pod tym tytułem zamieścił „Robotnik“ w Nr. 13-ym z dn. 13 b. m. notatkę, zapytując, „Kto schował, czy też przywłaszczył sobie towary, przeznaczone dla kooperatywy“.

W tej sprawie pociągamy sobie za obowiązek wyjaśnić, co następuje:

Istotnie t. Moczulski, dyrektor zrzeszenia kooperatywy warszawskich, zakupił w angielskich kooperatywach towary i te już od 2 i pół miesiący nadeszły do Warszawy i nadchodzą w dalszym ciągu z Gdańska.

Towary te dane zostały na kredyt przez Hurtownię Kooperatyw Angielskich kooperatywom naszym.

Ogromny spadek waluty nie pozwolił zgodnie z umową wypełnić zobowiązań płatniczych w umówionym z kooperatywami angielskimi terminie. Z tego tytułu na drugi dzień po sformowaniu się gabinetu przedstawiliśmy ministrowi skarbu za pośrednictwem ministra apro wizacji całą sprawę i prośbę o gwarancję. Otrzymałmy od ministra apro wizacji przyrzeczenie całkowitego poparcia w uzyskaniu gwarancji rządowej.

Mimo to Komitet ekonomiczny wydał 23 grudnia r. u. odmowną decyzję i towary oraz układy o zapłatę przekazał Puzapowi.

Dalsze pertraktacje z Rządem są w toku i mamy przeświadczenie, iż uzyskamy gwarancję, oraz poparcie umożliwiająca nam rozprzedaż towarów i wpłacenie należności.

Towary nie są schowane. Są one złożone w magazynach Puzapu z dyspozycji Misji Angielskiej w Polsce, a ostatnio Komitetu ekonomicznego.

Dodać musimy, iż pertraktacje przedstawicieli afeederowanych związków kooperatywy z dyrekcją Puzapu doprowadziły do porozumienia w sensie tym, że rozprzedaż tych towarów przez Puzap, jak i układy tegoż z Hurtownią Kooperatyw angielskich byłaby niecelowe i z państwowego punktu widzenia niepożądana.

Towary zatem są. Przewlekają się jeno układy z Rządem. Nie omieszkamy informować opinię publiczną o rezultatach naszych zabiegów.

Za Zrzeszenie Kooperatyw Warszawskich.  
Józef Moczulski.

## Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble rosyjskie (500) 180.50—179.  
Franki francuskie 12.  
Franki szwajcarskie 25.  
Funt sterlingi 4 (485).  
Dolary 127.  
Leje 2.90.

Giełda krakowska przestała notować marki.

Z giełdy krakowskiej komunikują: Wobec uchwalonej przez Sejm relacji korony do marki. zarząd giełdy krakowskiej uchwalił z dniem wczorajszym nie dopuszczać do dalszych transakcji giełdowych, odnośnie do marek polskich, i skreślił w swej cedule odpowiednią rubrykę. (PAT.)

Bank polski w Gdańsku.

Według doniesień „Danziger Ztg.“, powstaje tu bank polski dla handlu zagranicznego. Kapitał zakładowy wynosi 20 milionów marek polskich, z czego 12 milionów przypada na akcjonariuszy polskich, 5 milionów — na niemieckich, a 3 miliony na szwedzkich. (PAT.)

Kredyty dla Europy.

Z Buenos Aires donoszą: Parlament uchwalił pierwszą część ustawy o utworzeniu kredytu w sumie 200 milionów piastrow w złocie rządom: francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu. kredyt ma być użyty na „zakup zboża“. (PAT.)

## Rozmaitości.

U Anusza.

— Byłem u Anusza.  
— No, jakie ci przyjał?  
— Powiedział mi grzecznie: Proszę ślaść...

— Cóż dalej?

— Usadłem. Siedziałem trzy miesiące.

Książka cieszy się.

Już przeszło 180 tysięcy katolickich w Czechach zerwało z celibatem i pojeło małżonki.

Nowe marki.

Filatelisci (zbieracze marek) mieli w ubiegłym roku łup obfity. W tym roku bowiem wyszło ni mniej, ni więcej, jak 2.500 nowych rodzajów marek.

Co to jest miliard.

Tak oswoiliśmy się z miliardami, że nawet przestaliśmy myśleć o wielkości tej sumy. Ażby sobie to uzmysłować, weźmy przykład. Kasjerowi banku daje się do przeliczenia miliard marek w papierkach jednomarkowych. Kiedy skończy swoją pracę? Dajmy na to, że na minutę liczy 150 marek, że pracuje 8 godzin dziennie bez niedziel i świąt. W takim razie ukończy swoje obliczenie po 46 latach.

## Zmowa piekarzy przeciwko konsumentom

W sobotę właściciele piekarni zawiadomili magistrat i robotników, iż za dwa tygodnie zamykają piekarnie.

Uzasadniają to podrożeniem drzewa, które teraz kosztuje 4 m. 15 f. za pud, podczas, gdy dotąd liczone km 2 mk. za pud.

Z tego powodu właściciele piekarni żądają podwyższenia opłaty za wypiek z 18 i pół na 21 fen. od funta chleba.

Żądania te są niesłychanie wygórowane; podwyższenie ceny drzewa uzasadnia drobną podwyżkę, najwyżej jednak w wysokości 1 feniga od funta.

Ponieważ przeciętny piekarz otrzymuje do wypieku 8400 funtów chleba dziennie, a na każdym funcie zarabia od 1 do 2 fenigów na czysto, więc czysty zysk jego wynosi dziennie od 84 do 168 mk.

Obecnie właściciele piekarni żądają podwyżki 2 i pół fen. na funcie, gdy uzasadnione jest żądanie o 1 fen. ch. a więc powiększyłby swój zysk o 126 mk. Wówczas zysk czysty piekarza wynosiłby dziennie co najmniej 210 mk., (niezależnie od wynagrodzenia za pracę).

I mimo tak wielkich zysków, piekarze pieką zły chleb, wywołując powszechne narzekania.

Czyż nie czas, by Wydział Zaspokajania roz-wracie przystąpił do całkowitego umiastowienia piekarni?

## Dr. Leszczyński

Warszawska 142, tel. 127-25.  
B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Chor. wener., skory i mocno piciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

## Państwowy Urząd Węglowy

(Jasna 1)

poszukuje starszego człowieka,  
wykwalifikowanego mechanika,  
obezanego z samochodami.

## Kronika.

Wielka kradzież w Intendenturze lwowskiej. Ubiegłej nocy dokonano śmiałego włamania do kasy Intendencji Dowództwa Okręgu Elapowego przy ul. Kopernika w dawnym gmachu ruskiego seminarium. Z rozbitej kasy zabrano znaczną gotówkę, przeważnie w markach polskich. Wedle pobieżnych informacji, gotówka, która znajdowała się w kasie, przedstawiała wartość milionową. Po rozbiciu kasy złodzieje własnęli do znajdującej się w tym samym gmachu jadalni oficerskiej i zabrali znaczną ilość prowiantów i trunków. Sprawa przedstawia się dość zagadkowo. Zolnier, który stał w budynku na straż, nie widział nikogo wchodzącego do budynku. (PAT.)

Sprostowanie. W warszawskich gazetach ostatnich dni b. r. pojawiła się notatka p. t. „Skarby Petlury“. W celu wyjaśnienia prawdy, Ukraińska misja dyplomatyczna w Warszawie oświadcza ni-niejszem:

1) Wspomniany w gazetach warszawskich Wolański nie był nigdy adiutantem p. głównego atamana Petlury. 2) Wolański jest to zwykły żołnierz armji ukraińskiej, którego podczas podróży głównego atamana do Warszawy wyznaczono na ordynansa przy oficerach, towarzyszących głównemu atamanowi. Funkcje te przez jakiś czas po przybyciu do Warszawy pełnił, ale potem znikł bez śladu, skradłszy wszystkie rzeczy tym oficerom. Za kradzież Wolański będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 3) Mieszkanie przy Alei Róż zostało wynajęte przez Ukraińską misję dyplomatyczną jeszcze w miesiącu październiku zeszłego roku.

Rozkwit paskarstwa. W dniu wczorajszym chleb biały z 5 mk. za funt skończył na 6.25; kiełbasa z 14 mk. podskoczyła do 17—18 mk. za funt Buleczki sprzetawano po 80 fen. (z 50). Również podniosły się ceny mleka: zamiast 5 na 6 mk.

Z Rady miejskiej.

Specjalne posiedzenie plenarne Rady m. stoł. Warszawy odbędzie się w dn. 22 stycznia 1920 r. (czwartek) o godz. 6 i pół pp. w sali posiedzeń Rady.

Porządek obrad: 1. Budżet Wydziału IX szkolnego (dalszy ciąg dyskusji). 2. Budżet Wydziału XVI kontroli. 3. Budżet tramwajów miejskich.

W sprawie gaz u-Podane przez niektóre pisma informacje, jakoby zakłady gazowe posiadały zapas węgla na 20 dni, nie odpowiadają rzeczywistości. W obecnej chwili gazownia ma zapas na dni 8. Wobec niepewności dostawy, która dotąd ustawicznie podlegała przerwom, zapas ten powinien być bezwarunkowo zwiększony, tak, by starczył co najmniej na 2-tygodniowy przeciąg czasu. Mimo trudnych warunków produkcji, gaz w przewodach znajduje się w coraz większych ilościach, dzięki czemu odbiorcy mogą korzystać z kuchenek gazowych.

(a) Bogactwo miasta. Dla wyrobu cegły Magistrat urządził własną cegielnię na gruntach miejskich w Burakowie. Przeprowadzone przez inżyniera Rychłowskiego szczegółowe badania gruntów podmiejskich wykazały, że w Burakowie są olbrzymie pokłady gliny najwyższego gatunku. Według opinii inżyniera Rychłowskiego, glina w Burakowie złatna jest do wyrobu kosztowniejszych przedmiotów, niż cegła. Magistrat stał się posiadaczem niezmiernie cennych pokładów gliny. Dzięki dogodnemu spadkowi terenu, staje się możebnem dla celów cegielni urządzić tanią siłę wodną po skanalizowaniu wód z okolicznych fortów.

(a) Rada elektrotechniczna. 22 b. m. odbędzie się przy Ministerjum pierwsze posiedzenie Rady elektrotechnicznej z udziałem przedstawicieli odnośnych delegatów z Poznańskiego i Małopolski.

(a) Ulepszenie komunikacji telegraficznej. Na głównej stacji telegrafu państwowego odbywają się próby przekazywania depesz na szybko działających aparatach rotacyjnych systemu Symensa. Wobec zajęcia wielu przewodów telegraficznych na użytek władz wojskowych, stacja telegrafu w Warszawie pracuje w niemożliwych warunkach przy niepomernie zwiększającej się codziennie korespondencji telegraficznej, przekraczającej obecne techniczne zasoby stacji, co powoduje konieczność wysyłania części depesz pocztą, zwłaszcza w kierunku Wiednia i Berlina. Również opóźnia się korespond. krakowsko-warszawska. Aparaty Symensa biją na minutę 800 liter i stacja warszawska posiada ich cztery, wartości 1.000.000 mk. Aparaty te dostały się od Niemców, używających ich dla komunikacji Berlina z Moskwą po pokoju brzeskim. Niemcy chcieli aparaty Symensa wywieźć z Warszawy, ale dzięki odwadze polskich urzędników telegrafu, którzy po ogłoszeniu zawieszenia broni w r. 1918 natychmiast opanowali stację, rozbili straż niemiecką i wyrzucili wszystkich telegrafistów niemieckich, ratując w ten sposób kosztowne urządzenie stacji. Aparaty Symensa mają być w przyszłości ustanowione dla pracy z Wiedniem i Berlinem, co pozwoli wysyłać i przyjmować parę tysięcy depesz dziennie.

Wskrzeszenie orderu „Virtuti Militari“. Dnia 22 stycznia 1920 r. święci wojskowość polską, łącznie z obchodem rocznicy powstania 63 r., uroczyste dzień wskrzeszenia orderu wojskowego „Virtuti Militari“. Naczelnik Państwa dokona odznaczenia członków powołanej przez Niego Kapituły tymczasowej orderu „Virtuti Militari“.

Uroczystość rozpoczęła przegląd wojska na placu Saskim, poczem biskup polowy ks. Gall odprawi nabożeństwo w kościele garnizonowym. Początek o godz. 10-ej. Z braku miejsca plac Saski podczas uroczystości będzie dla publiczności zamknięty. Wrećenie odznaczeń nastąpi po nabożeństwie. Podczas aktu dekorowania baterja armat polowych odda w Cytadeli salwy honorowe. Uroczystość zakończy defilada przed Naczelnikiem Państwa i odznaczonymi.

Minister spraw wojskowych o godz. 1.30 pp. (13<sup>15</sup>) tego samego dnia członków Kapituły przyjmie obiadem w sali assamblowej na Zamku. O g. 5 pp. (17) odbędzie się w Belwederze pierwsze uroczyste posiedzenie Kapituły pod przewodnictwem Wodza Naczelnego.

Egzaminy dla eksternów. W drugiej połowie lutego r. b. rozpoczną się egzaminy dla eksternów z zakresu 8-u, 6-ciu i 4-eh klas szkoły średniej filologicznej i realnej, oraz uproszczone egzaminy dojrzałości dla tych b. uczniów 8-eh klasy (w roku szkolnym 1918/19), którzy otrzymali pozwolenie Ministerjum na te egzaminy. Pełne egzaminy dojrzałości i egzaminy z poszczególnych przedmiotów z klas 6-ciu i 8-ku odbędą się przed specjalnymi komisjami egzaminacyjnymi Ministerjum w Warszawie i w Łodzi; uproszczone egzaminy dojrzałości — tylko w Warszawie.

Kandydaci, mający zamiar zdawać egzaminy dojrzałości, uproszczone egzaminy dojrzałości i egzaminy z poszczególnych przedmiotów z kursu klas 6-ciu i 8-ku, mogą wnieść podania do Sekcji szkolnictwa średniego Ministerjum W. R. i O. P. (Pl. Trzech Krzyży 8) do końca stycznia r. b., kandydaci zaś, mający zamiar zdawać egzaminy z klas 4-eh i 6-ciu, winni złożyć podanie w tym samym terminie.

Odnaczenie poetki. Ministerjum kultury i sztuki przyznało poetce, pannie I. K. Ilakowiczównie, nagrodę za tom wierszy, wydany p. t. „Trzy struny“, w wysokości 500 mk.

Wrażenia artystyczne z Włoch, Sycylii i Nepolu. Odczyt pierwszy z cyklu o pięknie kraju włoskiego i jego arcydziełach sztuki, bogato ilustrowany przezrocami, wygłosił prof. W. Trojanowski w czwartek 22 stycznia o g. 8 wiecz. w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, Krak. Przedm. 68. Bilety w Muzeum.

„Wierór pod maską“. Pod taką nazwą urządził Syndykat dziennikarzy warszawskich w najbliższą niedzielę wielką zabawę w salach Doliny



Szwajcarskiej. Dochód z niej jest przeznaczony na fundusz emerytalny i zapomogowy dla pracowników pióra. Komitet „Wieczoru pod maską” przygotowuje dla uświetnienia zabawy wytworny program, który wypełnią najlepsze, pierwszorzędne sily artystyczne.

Sprzedaz biletów rozpocznie się od środy dnia 20 b. m. w księgarni Wendego i S-ki, Krakowskie Przedmieście, w cukierni Ziemiańskiej—róg Kredytowej i Jasnej, od g. 11 do 2 i od 5 do 7 wiecz., oraz w kasie Doliny Szwajcarskiej.

Muzeum Pedagogiczne, Jeziuka 4. Dziś w środę d. 21 stycznia o g. 1 i pół (punktualnie) odbędzie się XIV wieczór dyskusyjny Komisji „Szkoły Pracy”. Referować będzie dyr. Władysław Przanowski „O samorządzie w szkole”.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. W czwartek dnia 22 stycznia o godz. 8 pp. w Dużym Auditorjum Chemicznym Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego, na którym prof. K. Jablonski wygłosi referat z prac podanych do Tow. Nauk. Warsz., wspólnie z p. F. J. Wiśniewskim p. t. „Prawo równowagi dla elektrolitów”.

„Sejm”. Wydawnictwo „Sejm”, celem uniknięcia niepożądanych omyłek, uważa za wskazane zwrócić uwagę czytelników, iż nie pozostaje w żadnym stosunku z b. r. „Kalendarzem Sejmovym”.

Pamiętkowe ilustrowane wydawnictwo „Sejm” wogóle nie wspólnego z kalendarzowymi wydawnictwami nie ma; obejmuje ono wyłącznie krótki zarys parlamentaryzmu wszystkich krajów, w szczególności parlamentaryzmu polskiego; dalej zawiera historię Sejmu obecnego, jego prace w zakresie reformy agrarnej, spraw poboru do wojska, sojuszu i koalicji i ratyfikacji traktatu pokojowego, zawiera dalej szczegółowo opracowany dział informacyjny, dotyczący klubów komisji, ustaw, urzędów i t. d. Całość zaokrąglają rysiny historyczne i portrety posłów. Główną redakcję dzieła objął p. Antoni Lange, redakcję części drugiej p. Jerzy Nowakowski. Wydawnictwo ukazuje się z końcem tygodnia.

Z Zachęty. Towarzystwo Zachęty Sztuk pięknych ma zamiar wydać jako premium za rok ubiegły oryginalną pracę graficzną, litografię lub drzeworyt (akwaforty ze względu na obecne warunki wydawnicze wykluczone). W tym celu zwraca się do pp. artystów, aby do dnia 5 lutego r. b. nadesłali nadające się na premium swe prace graficzne, jednobarwne lub dwubarwne w gotowych odbitkach do Tow. Zach. Sztuk pięknych. Prace mogą być dawniejsze, o ile w większym nakładzie dotąd nie były publikowane. Maksymalna wielkość prac około 40x30 centymetrów, w proporcjach dowolnych. O wyborze zadecyduje komisja, złożona z trzech delegatów Związku polskich artystów grafików i trzech delegatów Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa.

Laska Naczelnika Państwa. Wyrokiem sądu wojkowego skazani na śmierć szeregowcy: Edward Grabowski, Władysław Suchocki i Ignacy Ciesielski, odwołali się do łaski Naczelnika Państwa. Akt łaski został podpisany, którego mocą wszystkim skazanym zamieniono karę śmierci na 4-letnie więzienie.

Kary na lichwiarzy żywnościowych. Hersz Jaworek, właściciel jatki mięsnej w bazare przy ul. Stalowej nr. 21, sprzedawał mięso hurtowo po 7 mk. za funt. Ponieważ było to w tym czasie, gdy jeszcze obowiązywał cennik maksymalny na mięso i cena w hurcie wynosiła 5 mk. za funt, Jaworek dopuścił się oczywistej lichwy. Dlatego Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał go na grzywnę w wysokości 5.000 mk. z zamianą na dwa miesiące aresztu.

W piekarni przy ul. Grodzkiej nr. 41 w Mokotowie, której współwłaścicielem był Jan Chudziński, sprzedawano 2-funtowy bochenek chleba

po 11 mk. Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał Chudzińskiego za udowodnioną lichwę żywnościową na 2.000 mk. grzywny lub 60 dni aresztu.

Funkcjonariusze Urzędu walki z lichwą i spekulacją stwierdzili, iż Szczepan Wojciechowski, właściciel sklepu kolonialnego przy ul. Niecałej nr. 2, sprzedawał śledzie i makrele po cenach wygórowanych. Pociągnięty do odpowiedzialności Wojciechowski zeznał, iż śledzie kupował w wędzarni B. Grünwercela przy ul. Milej nr. 48 i udowodnił rachunkami, że zysk jego nie był lichwiarski. Grünwercel oświadczył, że śledzie sprzedaje detalistom, ale rachunków nie wydaje i żadnych ksiąg handlowych nie prowadzi. Przedstawione jednak przez Wojciechowskiego rachunki przekazył zeznaniu Grünwercela. Urząd ukarał Borucha Grünwercela grzywną w sumie 3.000 mk. lub 60 dni aresztu.

Szaja Bluman, właściciel sklepu przy ul. Żelazna Brama nr. 6, wbrew obowiązującemu zakazowi sprzedawał pierniki i sucharki. Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał go na 3.000 mk. grzywny lub 90 dni aresztu. Pierniki i sucharki skonfiskowano.

(m) Harce samochodowe. Na rogu ul. Bieleńskiej i Tomackiego samochód wojskowy uderzył przechodzącą 22-letnią Estere Szwareman, którą z potłuczonymi nogami przewiozło pogotowie do domu.

(m) Przy pracy. Przy ul. Twardej nr. 69, w składzie żelaza i blachy Tow. akc. „L. J. Borkowski” piła stalowa uderzona została w głowę gospodarz stajni, 70 letni Józef Zmarowski, którego z potłuczoną głową oraz krwotokiem z ucha i nosa, przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Wybuch. W Marymoncie-Potoku przy ul. Potockiej nr. 46, w mieszkaniu Stanisława Szopy, pozostawione bez opieki rodziców dzieci, bawiąc się zapalem od granatu ręcznego, spowodowały wybuch. Skutkiem czego zostali ranni: 7-letni Henryk (rany postrzałowe prawej ręki, szyi i głowy), 13-letnia Franciszka (rany szyi, ręki i piersi i oberwanie palcy w prawej ręce) i 5-letnia Kazimiera (rany na głowie). Pierwszych dwoje dzieci przewiozło pogotowie do szpitala.

Samobójstwo b. komisarza policji. Wczoraj o g. 4-ej pp. w Głównym Komendzie Policji Państwowej (Nowy Świat 67) odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń, znajdujący się w poczekalni były komisarz policji państwowej m. Buska, Karcewski.

(m) Rewizja. W sklepie spożywczym Jankla Sztulme przy ul. Letniej nr. 4, podczas rewizji znaleziono różne rzeczy, pochodzące z kradzieży.

(m) Okradzenie mag. Kom. walki z dudem. Wczoraj w nocy, po przecięciu drutu kolczastego, okalającego teren, gdzie mieścił się magazyn z białą Komitetu walki z dudem plamistym przy dworcu Kowalskim, dostali się niewykryci złoczyńcy po za ogrodzenie, następnie po wycięciu drutu w oknach i wylamaniu okna, dostali się do wnętrza, skąd skradli 11 pak kałesonów i 1 belę kółder bajowych, wartości 10.750 mk.

(m) Kradzieże w składach Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Wobec dokonywania systematycznych kradzieży ze składów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, urząd śledczy rozciął nadzór nad temi składami i zarządził obserwację. W wyniku obserwacji aresztowano jednego ze sprawców kradzieży, Kazimierza Okońskiego, b. robotnika, wydalonego za kradzieże. Przeprowadzona w mieszkaniu jego rewizja ujawniła większą ilość rzeczy kradzionych i podejrzanych pochodzenia. Następnie zostało stwierdzone, że część rzeczy Okoński otrzymał od robotników: Stanisława Piaseckiego i Ignacego Węglewskiego, pracujących w tych składach. Nadto aresztowano Stanisława Krasuckiego (Zytinia nr. 29), jako posłażkowanego o kradzieżach kieszonkowych. Krasucki sprzedawał amerykańską koszulę welnianą i przyznał się do winy.

(m) Ujęcie szajki złodziejskiej. Wobec często powtarzających się kradzieży w obrębie Nowego Brudna, urząd śledczy zarządził poszukiwania. W rezultacie zatrzymani zostali: Bronisław Niemirowski, Stanisław Waruszeński, Pinkus Spajzman i Wincenty Pioski (najstarszy z nich lat 16), którzy przyznali się do kradzieży u T. Grzędę (Nadwiślańska nr. 6—Nowe-Brudno) na sumę 10.000 mk., zaś biżuterię i ubrania skradzione odebrano im. Stwierdzono, że wszelkie skradzione rzeczy nieletni złodzieje przynosili do mieszkanka Marii Kosińskiej (Nadwiślańska nr. 6), która sprzedawała je Julji Siemiątkowskiej (Budowlana nr. 6). Ostatnia zabrała rzeczy i wyjechała w Rypińskie, by je tam

zbyć. Wszyscy ujęci przyznali się do całego szeregu kradzieży, popełnionych na Nowem-Brudnie z górą na 50.000 mk. i, według ich słów, rzeczy, wartości 5.000—6.000 mk., sprzedawali za 500 do 700 mk.

(m) Wielka kradzież. Ze składu wyrobów trykotowych braci Skobio i J. Liliensztajn przy ul. Nalewki nr. 9, za pomocą oderwania kłodek i otworzenia zamków wytrychami, skradziono różne wyroby trykotowe, wartości 250.000 mk. W sprawie tej zostali zatrzymani: Ludwik Zawadzki, stróż tego domu i Benjamin Goldrach (nigdzie nie meldowany), jako podejrzani o współudział w kradzieży.

## Z sądów.

Z za kulis jarmarku rzemieślniczego.

Przewód sądowy w sprawie Tyliczkiego, Natorfa i innych, zbliża się ku końcowi: sędzia przewodniczący Kwiatkowski, ławnicy, prokurator i obrońca dokładają wszelkich starań, oczywiście każdy ze swego punktu widzenia — dla wszechstronnego wyswieślenia sprawy.

Z liczby kilkudziesięciu zbadanych świadków, których zeznania w ogólnych zarysach już przytoczyliśmy, na uwagę jeszcze zasługują zeznania dwóch funkcjonariuszy Magistratu, pp.: Pochoreckiego i Przewońskiego, którzy wezwani zostali dla ustalenia, że palta, które zaskwestrowane zostały u oskarżonego Forberta przez sędziego śledczego, pochodzą z jarmarku.

Forbert nabył je od Natorfa, zdaniem świadka. Pan Pochorecki, specjalista manufakturzysty, jest mniej stanowczy: palta te wydają mu się jeno podobne do palta, jakie znajdowały się na jarmarku; natomiast p. Przewoński, niespecjalista, jest zupełnie kategoryczny: palta Forberta i palta na jarmarku rzemieślniczym są identyczne, szczególnie ma to stwierdzić 17 palt brązowych czy popielatych o czarnej podszewce w przkazy; jeżeli tedy u Forberta jest 17 tych palt, pochodzą one z jarmarku, jeżeli mniej albo więcej — pochodzenie ich ma inne.

Świadek ten zajmował się palmami „ściśle” 2 tygodnie, a „nieściśle” — rok i miesiąc. Świadek zna się na „brzezińskiej robocie” i utrzymuje, że os stworzył ten termin, gdyż czytał w książkach geograficznych o Brzeżanach i zamieszkujących to miasto karawach-żurawach.

Na tym świadku zakończono nader zmudne, kilka dni trwające badanie, poczem obrońcy zrzekają się ekspertyzy buchalteryjnej.

Sąd, po krótkiej naradzie, przychylając się do tego wniosku, postanawia ekspertyzy nie dokonywać. Po odczytaniu zeznań nieobecnym świadkom i kilku jeszcze dokumentów, przewodniczący oświadcza, że dziś nastąpią oględziny na miejscu (Przemysłowa 24) dowodów rzeczowych, rozpocznie zaś rozprawa o godz. 2-ej; wypowiną je przemówienia przedstawicieli urzędu publicznego i obrońców.

Sądy lawnicze.

W towarzystwie prawniczym odbyło się posiedzenie sekcji prawa karnego, na którym sędzia Rafał Kempner wygłosił referat: „sądy lawnicze w świetle zasad ustawy postępowania karnego”. W wyczerpująco opracowanym referacie mówca wykazał te wszystkie trudności, które powstają przy stosowaniu ustawy obowiązującej do sądów lawniczych. Ustawa bowiem u nas obowiązująca miała na myśli jedynie sędziów przysięgłych i koronnych, nie znała zaś wcale lawników. Należałoby również zdecydować do kogo zbliżony jest lawnik: do sędziego państwowego, czy raczej do przysięgłego; sąd szeregu specyficzności i trudności dla sądów.

Wobec późniejszej pory dyskusji, która zapowiada się nader ciekawie, została odroczone do dn. 23 b. m.

## Teatr i Muzyka.

Z FILHARMONJI.

VIII koncert symfoniczny, z udziałem Henryka Melcera. — Koncert Sliwińskiego.

Ciekawem jest, co też w wielkich koncertach abonamentowych Filharmonji ma uchodzić za rzecz pierwszą: produkcja symfoniczna, czy solowa. W założeniu organizatorów — niewątpliwie muzyka symfoniczna, u publiczności szerszej — naodwrot.

Zwłaszcza, gdy solistą jest Henryk Melcer, a gra wobec publiczności warszawskiej. Dało się to zauważyć wyraźnie na koncercie piątkowym: za wykonany przez niego koncert fortepianowy Saint-Saënsa darzono Melcera, i przedewszystkiem jego, frenetycznymi oklaskami, zmuszając go do naddatku. I zasłużenie. Melcer jest jednym z kilku europejskiej miary pianistów, którymi Polska może się poszczycić na arenie świata. Gra jego jest zawsze solidna, nigdy nie zawodzi, — i nigdy zbyt nie wzrusza. Koncert Saint - Saënsa jest — w miarę interesujący; partia fortepianowa w nim wyraża się dość obficie w szeregu niewiele mówiących, ale zato efektownych, a sążnistych gam, pasażów i akordów, w których Melcer wykazać mógł całą sprawność swych palców. Z maestrią wykonany został nadprogramowy Scarlatti.

Orkiestra pod wytrawnym kierunkiem dyr. Młynarskiego odegrała symfonię Nr. 1 Skriabina i „Śmierć i wyzwolenie” Straussa. Symfonia Skriabina przesiąknięta jest — zwłaszcza w częściach środkowych — Wagnerem; nie można się — niejednokrotnie — oprzeć reminiscencjom z „Tristana i Isoldy”. Poemat symfoniczny Straussa jest, jak wiadomo, jednym z klasycznych utworów z repertuaru muzyki programowej; posiada on, jak i jego twórca, swych entuzjastycznych wielbicieli — i innych, do których mam odwagę się zaliczyć. Uzasadnienie sądu o Straussie wymagałoby, oczywiście, osobnego artykułu.

W niedzielę po południu grał w Filharmonji Sliwiński Chopina, wobec sali, szczególnie natłoczonej publicznością. O grze Sliwińskiego, a specjalnie o wykonaniu przez niego Chopina — nie wiele już można powiedzieć nowego, chyba w całej Polsce. Sliwiński zna i rozumie Chopina, jak rzadko który pianista. Jest to jednak artysta-nerwowiec, który grać umie w sposób nie mający sobie równego i niezapomniany, umie jednak grać także i inaczej. Koncert ostatni postawić trzeba — zdaje mi się — w szeregu tych ostatnich: sądzę na podstawie drugiej części koncertu, którą słyszałem. J. R.

Z opery. Dziś opera Czałkowskiego „Eugenjusz Onegin”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Królewski jedynak”, komedia hist. w 5 akt. L. Rydla.

Teatr Polski. Dziś pełna aktualnego dowcipu politycznego groteska Br. Winawera „Losy Europy”.

Teatr „Reduta”. Dziś „Ponad gwiazdy”.

Teatr Mały. Dziś „Oficer gwardji”.

Zespół teatru Letniego rozpoczyna przedstawienia we czwartek 22 stycznia na scenie teatru Wielkiego o godz. 4-ej pp. Przedstawienia odbywać się będą w czwartki, soboty i niedziele, a mianowicie: w czwartki i soboty o 4 pp., a w niedziele o 1 m. 30. Na repertuar wchodzi wznowiony „Osiołek”, który dany będzie w czwartek, sobotę i niedzielę.

Teatr Dramatyczny. Dziś w dalszym ciągu „Obrońca Czeszochowy”.

Teatr Praski. Jutro (czwartek) uroczysty wieczór ku uczczeniu 57 rocznicy powstania styczniowego. Początek ściśle o godz. 7.

Dziś ostatnie przedstawienie „Kumoszek wioskarskich”.

Teatr Powszechny (Chłodna 29) gra dziś melodramat p. t. „30 lat życia szulera”.

Koncert Karola Szymanowskiego, zapowiadany na sobotę nadchodzącą o g. 7 wiecz. w sali Konserwatorium, wywołuje wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Na bogaty program złożą się nieznane w Warszawie pieśni i utwory skrzypcowe w interpretacji świetnego grona artystów: pp. Stanisławy Szymanowskiej (śpiew), Pawła Kochańskiego (skrzypce), Feliksa Szymanowskiego (fortepian) i kompozytora. Bilety u Gebethnera i Wolffa (Krakowskie Przedmieście, róg Czystej).

**CYRK**

St. Mroczkowski.

**7-30 Wieczór Nowości Atrakcji oraz oryginal. tresury koni.**

**Szlagiery: Emilja Rose, Les Donatelli, Mile Monseille, Henri Gautier, 6-ro Jumazetti, Alexia i Ernesto.**

**KAMIEŃIE ŻÓŁCIOWE**

Ataki w zupełności ustają.

**Objawy (początkowe).** Ból w bokach i dołu podsercowym (gdzie schodzą się żołądek i wątroba), żebra. Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub tak bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kieszki stołcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog

**H. Niemojewski, Nowy-Świat 16 m. 27.**

4662

**Zarząd Zrzeszenia Pracown. Warszawsk. Gminy Starozakon.**

wzywa koleżanki i kolegów do wzięcia udziału w pogrzebie przedwcześnie zgasłego członka swego

**ś. p. Aleksandra Wojnarowskiego**

odbyć się mającym dnia 21 b. m. t. j. we środę o godz. 12 w pol. z kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej.

**Zakład Chirurgiczny i Roentgenologiczny**

**D-ra S. KUBIKOWA, ul. Graniczna 8, telefon 103-58.**

**Sala operacyjna ambulatoryjna. Promienie Roentgena (prześwietlanie i leczenie). Lampa kwarcowa (sztywne światło). Leczenie skrofuiów, gruźlicy gruźli, koci i stawów, owrzodzeń, guzów i t. d.**

**Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal.**

zmiekcza i usuwa **CHOLEKINAZA** H. Niemojewskiego.

**D-r Jan Ałapin**

b. star. ordyn. szp. S-go Łazarza. Chor. weneryczne i skórne, **Królewska 31, tel. 49-44.** 4531

**Dr. Stefania Hertzowa.**

Choroby weneryczne, skórne, kosmetyka lekarska. Żorawia Nr. 24, m. 16. Godz. 5 i pół — 7. W niedzielę 10—12. 4748

**Brylanty**

zegarki i inną biżuterję kupuję **Marszałkowska 95, m. 28.**

**Dr. Ratner-Meszowa**

Choroby kobiece i akuszerja. od 4 do 7 p.p. **Marszałkowska 146, tel. 199-90.**

**Biuralista-korespondent**

z kilkoletnią praktyką handlową, dobrimi świadectwami, znajomością korespondencji, piszący biegle na maszynach wszystkich systemów. posiadający wolne godziny popołudniowe, pragnie objąć posadę samodzielnego korespondenta lub inną. — Łaskawe oferty sub. „Biuralista” w Administracji „Robotnika”.

**96 „Flammarion” 96**

**Marszałkowska 96** poleca świeżo nadeszłe: Okulary, binokle ze szklami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face a main), oryginalne „Gillette” — aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reperacje dokładnie i tanio.

**Lekarz dentysta C. Brewda**

Miodowa 7. Zęby sztuczne. **Ceny nie podwyższone.**

**Kupię**

miejsce lub dwa na Powązkach przy pierwszej lub drugiej bramie. Oferty dla „Powązki” składać **w Administracji „Robotnika”, Warecka 7.**

**Dr. A. SZWARC** Choroby oczu. **Warecka 9, tel. 192-96.**

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**Buchalteryjno** — handlowe kursa Chwaczyńskiego nagrodzonego palmami akademickimi. Programy. **Marszałkowska 109.**

**BRYLANTY** biżuterję, zegarki, zegary. Kupuję pięć najwyższe ceny. Magazyn jubilerski, Gutmacher, 21 Smocza 21. 4887

**Fotograficzne** aparaty używane, lornetki przyrządzone kupuję, płaci najwyżej. Skład fotograficzny, „Camera”, Nowy-Świat 33. 4795

**Elektroinżenier** i mechanik do robot precyzyjnych potrzebni. Leszno 72.

**Kursa stenografji** i pisania na maszynach Sekulowicza, Żorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi listownie.

**Listy** układam (niemieckie, rosyjskie). Lekcje dorosłym udzielam. **Marszałkowska 116, m. 16.**

**Maszyny** do pisania „Kappel” polskie z dużym pisemem aktywnym, nowe sprzedam **Mercury, Warszawa, Sienkiewicza 4 (Nowo-Sienna).** 4659

**Na stałe** potrzebna dziewczynka do pracowni sukien, oraz przychodnie uczennice. Koszykowa 29—16.

**Palia** damskie własnego wyrobu, najnowsze fasony o 25 procent taniej. **Marszałkowska 58—6.** 4820

**Tylko** Złota 24. Sześć fotografii — dziesięć marek. Portret — dwadzieścia marek.

**Zgubiono** indeks p. l. 8665. Znalazca zechce zwrócić pod adresem Złota 43 — 5 dia **M. A.** 4890

Odbito w drukarni „Robotnika”. Warecka 7. **Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.**